Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 12. — ROK XXXV.

CZWARTEK

12. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Trudności w sprawie „Bloku katolickiego".

Prasa Narod. Demokracji zaatakowała w ostatnich dniach dwukrotnie Chrześcijańską Demokrację za zawarcie porozumienia wyborczego z „Piastem". Pierwszy atak przypuścił p. Stroński w „Warszawiance". a zaś drugi — naczelny publicysta „Kurjera Poznańskiego". Szczególnie charakterystyczne są wywody poznańskiego organu N. D.

Czytamy w nim, że na list pasterski o wyborach zareagowały pierwsze „koła narodowe" (czytaj: „Narodowa Demokracja") przez ogłoszenie odezwy „118 przedstawicieli społeczeństwa" (czytaj: „przedstawicieli Obozu Wielkiej Polski"), — że z tej akcji powstał jeszcze przed świętami „Narodowy Komitet Wyborczy" celem stworzenia „jednej listy", — że następnie wydział organizacyjny tego N. K. W. zwrócił się do Piasta. Ch. D. i „NPR. prawicy" o stworzenie wspólnego bloku wyborczego, — i że wreszcie ta akcja N. K. W. pozostała „bezowocna" z winy — jak insynuuje „Kurjer Poznański" — Ch. D., która w tym czasie rozpoczęła i prowadziła układy z „Piastem". Wobec tego — konkluduje organ N. D. — porozumienie Ch. D. i Piasta nie może być uważane za „początek w dziele utworzenia wielkiego bloku katolickiego".

Należy się parę słów wyjaśnienia prawdziwego biegu wypadków.

Chodzi o wykonanie wskazań listu pasterskiego, w szczególności o realizację wysuniętego w nim „bloku katolickiego"...

„Kurjer Poznański" twierdzi, że koła narodowo-demokratyczne pierwsze zareagowały na list pasterski przez odezwę „Narodowego Komitetu Wyborczego"... Jest to niedokładność... **Odezwa „118" pojawiła się w pismach we wtorek, 12 grudnia, natomiast dzień przedtem, 11 grudnia, wystosował Zarząd główny Ch. D. pismo do Z. L. N., Ch. N., Piasta, N. P. R. i Stronn. Katolicko-Ludowego z propozycją wszczęcia narad nad wspólnym blokiem wyborczym w myśl zasad wyłuszczonych w liście Episkopatu.** Rozwój wypadków dalszy był taki. że inicjatywa Ch. D. zgromadziła przy jednym stole przedstawicieli wszystkich wymienionych stronnictw i że te stronnictwa postanowiły określić swój ostateczny pogląd na „blok katolicki" w terminie do dnia 21-go grudnia. Wystąpienie natomiast „Narodowego Komitetu Wyborczego" pozostało bez wrażenia i na toczące się obrady nie miało żadnego wpływu, a to z racji, że przyjęcie wystąpienia „118" za podstawę rokowań o „blok katolicki" byłoby równoznaczne z poddaniem całej akcji pod komendę jednej partji, w dodatku tak dziś niepopularnej. jak N. D.

Do dnia 21 grudnia stosunek stronnictw do „bloku katolickiego" nie został wyjaśniony. Zakomunikowane przez nie odpowiedzi nie wystarczały. Wobec tego zgodzono się termin przedłużyć i obecnie Ch. D. czeka na ostateczne sprecyzowanie poglądów przez poszczególne stronnictwa.

W międzyczasie nawiązała Cr. D. rokowania z „Piastem" rozumiejąc, że porozumienie dwóch stronnictw centrowych stanie się ośrodkiem, dokoła którego bez trudności winny się skupić wszystkie stronnictwa pragnące szczerze realizacji zaleceń listu pasterskiego. Temu przekonaniu dał zresztą wyraz Zarząd Główny Ch. D. w komunikacie rozesłanym do prasy z okazji zawarcia układu z „Piastem".

Taki był przebieg wypadków. Każdy bezstronny obserwator przyzna, że droga obrana przez Ch. D. była jedynie celową i — ponadto — jedynie możliwą...

„Kurjer Poznański" przemilcza inicjatywę Ch. D. Natomiast pisze o wystąpieniu „Narodowego Komitetu Wyborczego" jako jedynej (!) akcji w myśl listu pasterskiego. Jest to druga niedokładność, a tem dziwniejsza, że przecież w konferencjach zwołanych przez Ch. D. brali udział reprezentanci także Z. L. N., o czem niewątpliwie w redakcji „Kurjera Poznańskiego" było i jest wiadomem.

Po tem wszystkiem nasuwa się pytanie, co chce „Kurjer Poznański" osiągnąć przez to przekręcanie lub przemilczanie faktów? Odpowiedź jest jedna tylko: — organ N. D. chce ujemny bilans dotychczasowych rokowań o blok katolicki przypisać okoliczności, że inicjatywy w tym kierunku nie oddano Narodowej Demokracji i że Ch. D. spróbowała zblokować się z „Piastem".

Inicjatywę jednak N. D. w tej sprawie z góry wykluczyły pewne stronnictwa. a możemy dodać dla uniknięcia wszelkich fałszywych komentarzy, że do nich nie należała Ch. D. Skutkiem tego **stało się rzeczą jasną, że oddanie akcji w ręce N. D. byłoby zupełnem jej utraceniem w zarodku.** Jeśli więc dzisiaj „Kurjer Poznański" konstatuje „bezowocność" dotychczasowych wysiłków o blok katolicki, mimo. że je podjęła Ch. D., to, gdyby te starania była zainicjowała N. D., bezowocność byłaby stwierdzoną już w pierwszym dniu obrad. Taki jest bowiem dziś stosunek olbrzymiej części społeczeństwa do N. D., że ucieka od wszelkiej organizacji. któraby nasuwała jakąkolwiek możliwość hegemonji N. D. Najlepszym zresztą dowodem tej prawdy jest Wielkopolska, gdzie nawet sfery ziemiańskie (bezwzględnie jej dotąd wierne) zerwały wszelkie z nią stosunki i zerwały je prędzej, niż gdzieindziej.

Wynikła stąd dzisiejsza sytuacja nie jest wesoła, ani pomyślna, — przyznajemy to otwarcie. Pod firmą katolicką powstało już kilka ugrupowań, a nie jest wykluczone, że powstaną jeszcze dalsze. Jest to już jednak następstwem tego faktu, że N. D. straciwszy sympatje społeczeństwa nie chce tego zrozumieć i temu stanowi rzeczy podporządkować się lojalnie. Inicjatywa Ch. D. zmierzała do tego, by w tej nowej sytuacji doprowadzić do zgody wśród katolickich ugrupowań. **Kwalifikowały ją do tego zarówno roztropna taktyka wobec rządu, jak i dobre stosunki ze stronnictwami umiarkowanemi na lewo i na prawo od niej siedzącemi w sejmie.** Jeśli do „bloku katolickiego" nie dojdzie, nie będzie już jej winą. Więcej zrobić nie mogła. Zwłaszcza, jeśli się jej akcję utrudnia, jak to robi „Kurjer Poznański". **W. Z.**

„POLONIA RESTITUTA" DLA WOJEWODÓW

Warszawa. (AW.) Minister Składkowski udekorował dziś orderem Polonia Restituta wojewodów Młodzianowskiego, Grażyńskiego i Jaszczołta oraz generała Minkiewicza, dowódcę K. O. P-u, pułkownika Moruszewskiego szefa sztabu K. O. P.-u Skorobohatego.

Protesty przeciw nominacji p. Cara.

zgłoszono na pierwszem posiedzeniu państwowej komisji wyborczej.

Warszawa. (AW). W dniu wczorajszym odbyło się **pierwsze oficjalne posiedzenie państwowego komitetu wyborczego, zagajone przez wiceministra Cara.** Na posiedzeniu sekretarzem wybrany został adwokat **Urbanowicz**, poczem głos zabrał adwokat **Kuczyński**, składając w imieniu Ch. D. **oświadczenie protestujące przeciwko nominacji wiceministra Cara na stanowisko generalnego komisarza wyborczego, wobec tego, że nazwisko jego nie figurowało wśród trzech kandydatów przedstawionych do zatwierdzenia** prezesowi Sądu Najwyższego. Analogiczny protest złożył adwokat **Lewicki** (Z. L. N.), **ks. Wyręboski** (Ch. N.), adwokat **Urbanowicz** (Piast). Generalny komisarz wyborczy, wiceminister Car **zgodził się na włączenie do protokołu złożonych protestów**, poczem komisja przystąpiła do zaopinjowania szeregu kwestyj wyborczych, budzących wątpliwości. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się z końcem stycznia.

Zawrzemy z Niemcami t. zw. „mały traktat".

Warszawa. (Telef. wł.). W rozmowach, prowadzonych przed świętami, przed wyjazdem delegacji niemieckiej na wypoczynek do Berlina przez kierowników obu delegacji **pp. Hermesa i Prądzyńskiego** obie strony **ustaliły, że na razie należy dążyć do zawarcia t. zw. małego traktatu handlowego.** Na wypadek dojścia do skutku takiego traktatu należy się spodziewać, że zarówno **życzenia niemieckie w dziedzinie zniżek celnych, jak i polskie w dziedzinie wywozu węgla polskiego do Niemiec, nierogacizny oraz** innych artykułów rolniczych **będą uwzględnione** w sposób zadowalający **obie strony.** Co się tyczy **waloryzacji ceł,** to należy podkreślić, że po ostatniej stabilizacji waluty polskiej, chodzić będzie **obecnie o przerachowanie polskich stawek celnych na walutę obecną.** Niemieckiej stronie dano wyjaśnienie, które umożliwi wszczęcie **i prowadzenie później w łonie obu delegacyj dyskusji nad konwencyjnem zniżeniem ceł.** Niemiecka delegacja przybyła z Berlina po świętach **we czwartek.**

Orzeł Biały z korona, ale bez krzyża.

Czytamy w „Gaz. Warsz." (Nr 10):

„Jak wiadomo w Dzienniku Ustaw **Nr 115** ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o godłach i barwach państwowych. W załącznikach rozporządzenia, t. j. na wizerunku herbu państwowego i chorągwi Prezydenta Rzpltej **orzeł biały na koronie nie ma krzyża, który się** tam poprzednio znajdował.

Mimo to dalsze numery Dziennika Ustaw (115, 116. 117 i 118) opatrzone były **wizerunkiem** orła z koroną i z krzyżem.

Obecnie zastosowano się już jednak do nowego rozporządzenia. **Ostatni numer Dziennika Ustaw z dnia 4 stycznia bieżącego roku zamieszcza już wizerunek orła bez krzyża w koronie".**

WYBORY W RAWIE MAZOWIECKIEJ.

Rawa Mazowiecka. (AW.) Odbyły się tu wybory do Rady miejskiej. Największą liczbą mandatów uzyskała sympatyzująca z Piastem lista rolników. która przeprowadziła 6-ciu radnych, PPS. 5-ciu. Partja Pracy 2-ch radnych. Z list żydowskich syjoniści otrzymali 4 mandaty, ortodoksi 2 mandaty, Poale-sjon prawica 2 mandaty.

O czem piszą inni?..

Rezultat akcji p. Bojki.

Poznański „Włościanin“ twierdzi, że akcja p. Bojki w zupełności zawiodła.

„Mimo konferencyj, mimo rozsyłania pod opaskami masowo „Chłopa Polskiego“, mimo rozsyłania w olbrzymiej ilości jego odezwy drogą znaną naszym czytelnikom — skutku żadnego niema.

Minęło zło Bojkowe i minęło bezpowrotnie. Bojko przerażony i zawstydzony, szuka dróg wyjścia, zaczyna ostrzegać — a może znowu zacznie starą prawdę pisać. Czy wejdzie na tę drogę? Zobaczymy“.

O wybory „czyste“.

„Robotnik“ zestawia różne fakty, świadczące o udziale władz administracyjnych w akcji wyborczej i zapytuje, czy to nie jest straszliwą „nieprawością“?

„Wybory — „robione“ przez administrację, wybory w stylu Badeniego, wybory, podczas których starosta przestaje być przedstawicielm państwa, a staje się przedstawicielem partji, chociażby nawet „rządowej“ — to nie tylko cios śmiertelny w samo serce demokracji, to zarazem **szkoda niepowetowana dla poczucia państwowego w społeczeństwie**, to wychowywanie — zamiast świadomych obywateli — niewolników, **tchórzów i ludzi skorumpowanych.**

A więc musimy zabrać głos. Byłoby w Polsce źle beznadziejnie, gdyby nikt nie miał odwagi mówić i pisać prawdy“.

Socjaliści zabierają się jednak do mówienia „prawdy“ wtedy, gdy na własnej skórze przekonają się, jak ważną rzeczą jest swoboda prasy, wolność zgromadzeń etc. Zadowoleni są jednak, gdy „sanacja“ prześladuje ich przeciwników„ a zwłaszcza Obóz Wielkiej Polski.

Ukraińskie „Undo“ ma apetyt na 31 mandatów.

„Słowo Polskie“ donosi, że „Undowcy“ spodziewają się

„przy rozbiciu głosów polskich zdobyć we Wschodniej Małopolsce mandatów 31. Z tego 25 zamierza „Undo“ wyprowadzić z okręgów, a 6 z listy państwowej. Poza tem „Undo“ spodziewa się, że inne ukraińskie partje zdobędą 10 mandatów, a mianowicie 5 N. S. R. (narod. socjaliści), 5 zaś „Selrob“, związany, jak wiadomo, z komunistami.

Na Wołyniu „Undo“ oblicza swoje szanse gorzej i przewiduje tam większy sukces „ukraińskich“ komunistów (Selrob). Ogolna liczba mandatów „ukraińskich“ ma wedle obliczeń „Uuda“ wynieść na całem terytorjum Polski 60“.

Zależy to jednak od tego, czy Polacy pójdą do wyborów razem, czy rozbici. Wielka odpowiedzialność ciąży zatem na kierownikach stronnictw polskich na kresach

„Odżydzanie“ P. P. S.

Lwów. (AW). W artykule pt. „P. P. S. od żydza swoje szeregi“, sjonistyczna „Chwila“ pisze, iż poszczególne organizacje partyjne PPS usuwają kandydatów żydowskiego pochodzenia. Jako przykłady podaje „Chwila“, iż od byta onegdaj konferencja obwodowa P. P. S. w Stryju uchwaliła zaproponować centralnemu komitetowi wykonawczemu, jako kandydatów p. posła Żuławskiego, Palucha i Molnarowicza, natomiast nie zaproponowała b. posła Diamanda, który miał kandydować z okręgu Stryj, Drohobycz.

Podobnie ma się sprawa, zdaniem „Chwili“ z kandydaturą b. posła Libermana, który piastował swój mandat w okręgu Przemyśl—Krosno. W okręgu tym wysuwana jest podobno kandydatura b. posła Chudego.

—oo—

Królewiec powinien być stolicą Litwy.

„Dziennik Bydgoski“ nawiązując do konfliktu polsko-litewskiego, w szczególności do protestów prasy niemieckiej w sprawie rzekomego ucisku Litwinów i kilkudniowego zamknięcia szkół litewskich na Wileńszczyźnie przytacza kilka nadzwyczaj ciekawych dat dotyczących szkolnictwa litewskiego w Polsce i w Prusach Wschodnich. Opierając się **na statystyce pruskiej z r. 1910, wedle której w Prusach Wschodnich było już wówczas 90 000 (w Wileńszczyźnie w r. 1925 — 57.000) Litwinów**, „Dziennik Bydgoski“ dowodzi, iż **mimo tak znacznego procentu żywiołu litewskiego Niemcy nie otworzyli w Prusach Wschodnich ani jednej szkoły litewskiej, podczas gdy w Wileńszczyźnie są nawet gimnazja i seminarja litewskie.** Pismo wskazuje na tendencyjne podniecanie przez Niemców sporu polsko-litewskiego celem odwrócenia uwagi Litwy od **Królewca, który jako miasto bezsprzecznie litewskie (?) powinien stać się stolicą Litwy.**

Próba kolonizacji żydowskiej w Rosji.

Osadzono na roli 10.000 rodzin żydowskich.

„Kurjer Warsz.“ podaje trochę wiadomości o kolonizacji żydowskiej w Rosji Sowieckiej. Kolonizacją tą opiekują się stowarzyszenia amerykańskich żydów, które dostarczają na ten cel pieniędzy. Terenem osadnictwa żydowskiego są południowe okręgi Ukrainy, południowy brzeg Krymu, wybrzeże morza Azowskiego i części Polesia. Dotychczas wyznaczono dla kolonizacji żydowskiej **260 tys. dziesięcin** (z górą pół miljona morgów). Osadzono na roli do r. 1926 włącznie razem **10 tys. rodzin**, z czego 8 tys. na Ukrainie (najwięcej w okręgu chersońskim).

„Należy stwierdzić — pisze „Kurjer Warszawski“ — że kolonizacja żydowska postępuje dotychczas powoli i na każdym kroku napotyka poważne trudności. Poza orakami materjalnemi jest jeszcze pewna **niechęć do tego nowego fachu i wśród samych żydów.** Wielu z nich marzy o emigracji do Ameryki. Wielu traktuje pracę rolną jako przejściową i nadmiernie uciążliwą. Stosunek okolicznych włościan do nowych kolonistów żydowskich jest wrogi. Wówczas, gdy się wciąż mówi i pisze o braku ziemi ornej dla ludności rdzennej, najlepsze tereny kolonizacyjne przechodzą do rąk ludności żydowskiej, która — przynajmniej obecnie — nie może się wykazać wydatną pracą na roli. Włościanom, sarkającym na brak roli dla nich, rząd obiecuje ziemię na Syberji lub na Uralu, tłumacząc, iż oni, jako zahartowani i przyzwyczajeni do twardych warunków pracy na roli, potrafią dać sobie i tam radę. Słuszność tego twierdzenia nie trafia do przekonania ludności miejscowej, która też traktuje kolonistów żydowskich w dalszym ciągu jako konkurentów i intruzów, a stosunek ten przybiera nieraz jaskrawe formy ostrych wystąpień, podpalań, gwałtów. Rośnie antysemityzm, podsycany nowemi czynnikami walki o byt“.

Sowiety pragną na swem terytorjum zorganizować autonomiczną republikę żydowską, jeśli znajdzie się obszar zaludniony w większości przez żydów. Takiego obszaru jednak dotąd niema.

W Związku Sowieckim mieszka tyle żydów, co i w Polsce, tj. 3 miljony, z tego 2 miljony na Ukrainie, 450.000 na Białorusi i 600.000 w Rosji właściwej.

Jak zrobiono zjazd stanu średniego w Warszawie.

Prasa rządowa rozpisuje się o zjeździe „stanu średniego“ w Warszawie, który oczywiście oświadczył się za rządem. Organizator tego zjazdu, p. Rogowicz, miał jednak, jak twierdzi „Rzeczpospolita“, dużo kłopotu, bo choć wszystko było dobrze przygotowane, brakowało uczestników zjazdu.

„Ale od czegóż humor? Sanatorzy skorzystali z tego, że w dniu 8 stycznia na tejże sali Rady Miejskiej odbywał się apolityczny zjazd związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich, któremu przewodniczył p. Weber.

Gdy, po wyczerpaniu porządku obrad poczciwi rzeźnicy chcieli się w spokoju o godz. 1 do domów rozejść, zjawiła się na sali „generalicja“ sanatorów z p. Rogowiczem na czele wraz z kilkudziesięcioma zwolennikami, zajęła miejsce przy stole prezydjalnym i oświadczyła, że otwiera obrady „zjazdu stanu średniego“.

„Tłum“ rzeźników i wędliniarzy z ciekawości pozostał na sali — sanatorki odetchnęli z ulgą, sytuacja była uratowana!“

W podobny sposób robi się różne inne wiece i zjazdy, opowiadające się za współpracą z rządem. Są one zawsze „tłumne“, „ogromne“ „imponujące“. Również ilekroć jakiś działacz wystąpi z opozycyjnego stronnictwa, zawsze okazuje się wielkim, wybitnym, popularnym przywódcą ludu etc. W „Piaście“, w Ch. D., Ch. N. wciąż „rozłamy“, „tarcia“, „secesje“. Czytelnik prasy „sanacyjnej“ w to wszystko wierzy, choć może dziwi się czasem, że te „zdruzgotane“ stronnictwa przedmajowe przy każdych wyborach samorządowych zwyciężają nad partyjkami pomajowemi.

Z poza groteskowości tego partyjnictwa różnych pp. Rogowiczów, Rossetów i t. p. przebija jednak pewien ujemny, wręcz **szkodliwy dla społeczeństwa polskiego objaw.** Mianowicie bezpośrednio przed każdemi wyborami do parlamentu pojawia się cały legjon ambitnych macherów politycznych, którzy nie mając co robić gdzieindziej usiłują na gruncie „mieszczańskim“ zorganizować sobie partje, na którychby mogli wypłynąć. Demagogja rzucanych przez nich haseł odrębności „stanu średniego“ tkwi w tem, że polskie mieszczaństwo przy obecnej ordynacji wyborczej nie jest w możności zdobyć samodzielnie reprezentację parlamentarną i musi utonąć w przewadze ludności wiejskiej w okręgach. Rezultat ten okazał się już rażącym w wyborach roku 1922, gdy partja „mieszczańska“, owa osławiona czternastka nie uzyskała ani jednego mandatu.

Tym razem „stan średni“ jako nowa partja polityczna (operująca hasłami rzekomo wyłącznie gospodarczemi, obliczonemi na naiwność nie orjentujących się w życiu politycznem) ma ponadto pod kierunkiem „sanacji“ jeszcze jedno zadanie do spełnienia: rozbijać i osłabiać ugrupowania narodowe, katolickie. Sanacja nie liczy oczywiście na to, by mogła pozyskać dla siebie sympatję i... głosy szerokich mas polskiego rzemiosła i kupiectwa szczerze katolickiego i przywiązanego do tradycji narodowych, a z „sanacją“ nic wspólnego nie mających. Liczą jednak sanatorzy na to, że zdołają odciągnąć z obozu narodowego pewną ilość słabszych jednostek zwłaszcza przez rzucanie obietnic natury finansowej, — które wobec ciężkiego kryzysu, jaki rzemiosło przechodzi mogą tu i ówdzie paść na grunt podatny. Do tego rodzaju argumentów zaliczyć musimy z ostatniego zjazdu rzemieślniczego w Warszawie wystąpienia powitalne pp. ministrów i prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Góreckiego, który m. in. oświadczył, że:

„...dziś trzeba naprawić dotychczasowe zaniedbanie rzemiosł i kupiectwa ze strony władz państwowych. Rękodzieło polskie i kupiectwo może liczyć, że w miarę możności B. G. K. będzie się starał zaspokoić wszelkie prośby i postulaty stanu średniego“.

Dość późno — jak widać — przychodzą te obietnice dla rzemiosła, bo dopiero tuż przed samemi wyborami... Przedtem z temi postulatami było gorzej.

O ile zresztą zjazd warszawski był „rzemieślniczym“ świadczy fakt, że reprezentantem rzemiosła krakowskiego był... adwokat dr. Bogdani z Krakowa(!)

Wygrywanie sanacji na mieszczaństwie jest tylko jednym z fragmentów tego systemu rozbijania stronnictw polskich tak, jak usiłowano odciągnąć ziemian, przemysłowców i in.

Z uwagi na interes narodowy na polskość miast, jest to robota szkodliwa. W większości bowiem naszych miast mają przewagę bądź przynajmniej są liczebnie bardzo silne elementy polskości obce lub wrogie, a więc **przedewszystkiem żydzi.** Nie trzeba dodawać, że przy rozbiciu polskiego społeczeństwa, te żywioły wezmą w wyborach górę. Nigdzie na Zachodzie nie jest znanem tworzenie partji pod hasłem stanowem. Niema partji stanu średniego w Niemczech, ani Francji czy Anglji, a w Austrji mieszczaństwo stanowi podwalinę potężnego ruchu chrześcijańsko-społecznego.

I u nas rzemieślnik i kupiec polski w tym ruchu, chrześcijańsko-socjalnym znalazł wspólną platformę pracy społecznej z chrześcijańskim robotnikiem, włościaninem i pracownikiem umysłowym. Ze sfer rzemieślniczych i kupieckich rekrutuje się wielu dziś wybitnych i czynnych działaczy i przewódców Chrześcijańskiej Demokracji, która opierając się na rzeszach robotniczych i mieszczaństwie, programem swym obejmuje podniesienie stanu średniego i to zarówno moralne jak gospodarcze i polityczne.

J. W.

Ruch wyborczy.

Reklamujcie swe prawo wyborcze!

Dotąd zgłosiła się w komisjach obwodowych m. Krakowa szczupła ilość obywateli dla skontrolowania, czy są wpisani na listę wyborczą. Ten brak zainteresowania świadczy nieszczególnie o zrozumieniu ważności najbliższych wyborów do Izb Prawodawczych! Ci obywatele, którzy dotąd nie skontrolowali list wyborczych, winni to uczynić w ciągu najbliższych dni pięciu, gdyż tylko do 15 b. m. listy te będą wystawione w komisjach.

Bydgowska Ch. D. za blokiem z P. S. L.

Uznanie dla prez. Chacińskiego.

W dniu 8. I. 1928 odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów Rady Okręgowej Ch. D. z udziałem około 90 osób. Referat o sytuacji politycznej i wyborczej wygłosił prezes Głównego Zarządu Ch. D. — b. poseł Chaciński, który w obszernem przemówieniu podkreślił, iż Ch. D. dąży do tego, by duch chrześcijański opanował wszystkie dziedziny życia państwowego. Chrześcijańska Demokracja stosując się do wskazań zawartych w liście pasterskim biskupów polskich utworzyła wielki blok wyborczy wspólnie z „Piastem“, który poza skupianiem wszystkich żywiołów polskich i katolickich ma na celu zatarcie antagonizmów pomiędzy miastem a wsią.

Po ożywionej dyskusji, wybrano komitet wyborczy i przyjęto rezolucję, w której zebrani stwierdzają dodatnie rezultaty polityki rządu w wielu dziedzinach gospodarki państwowej i stoją na stanowisku poparcia rządu w jego tendencjach, które zdążają wyraźnie do naprawy położenia gospodarczego w państwie. — W następnych rezolucjach zjazd wzywa rząd do dalszego utrzymania zdecydowanej linji na terenie międzynarodowym w kierunku obrony godności i praw narodu polskiego i **wyraża uznanie prezesowi Chacińskiemu** i miarodajnym czynnikom stronnictwa za **doprowadzenie do skutku bloku Ch. D.-Piast.**

P. P. S. przeprowadzi 2 Niemców

na terenie b. Królestwa.

Pakt wyborczy PPS. z Niem. Socj. Partją Pracy postanawia, że w Łodzi Niemiec (p. Kronig) będzie umieszczony na trzeciem miejscu. W okręgu Łódź—Łask—Sieradz socjalista niemiecki będzie umieszczony na drugiem miejscu wspólnej listy. Ponadto kandydaci Niem. Socj. Partji Pracy będą umieszczeni w okręgu Skierniewickim i Piotrkowskim. W ten sposób, jak oblicza półurzędowa, życzliwa socjalistom „Epoka“, socjaliści niemieccy mają zapewnione dwa mandaty poselskie.

Jest to więc pakt dla socjalistów niemieckich bardzo korzystny. Gdyby szli sami, zapewne nie zdobyliby tych dwóch, jeżeli nie więcej, mandatów. Znalazła się jednak usłużna PPS., która będzie się starała głosami polskich robotników wprowadzić do Sejmu dwu Niemców.

PPS. zawiera blok z socjalistycznemi partjami mniejszości narodowych również w innych częściach kraju. Jeżeli na Śląsku, Pomorzu, we Wschodniej Małopolsce etc. PPS. będzie także tak hojna, to w nowym Sejmie liczba reprezentantów mniejszości pokaźnie się zwiększy.

Polskie stronnictwa umiarkowane dążą do zawarcia na zagrożonych terytorjach bloku celem zabezpieczenia Polakom odpowiedniej ilości mandatów. PPS. postępuje wręcz przeciwnie. Wyłamuje się z pod nakazu solidarności narodowej i hojnie obdziela mandatami bratnie partje z Międzynarodówki.

Przykra afera z posłem R. P. w Wiedniu.

P. Bader nie przyjęty do Jockeiklubu.

W wiedeńskiem piśmie poniedziałkowem „Der Turm“ znajdujemy dłuższy artykuł o nieprzyjęciu naszego posła dra Badera (żyda) do Jockeiklubu, do którego należą prawie wszyscy dyplomaci w Wiedniu. Przyjęcie p. Badera do klubu zaproponowali hr. Thun i holenderski poseł Nispen. Zarząd jednak nie przyjął tej propozycji do wiadomości i nie poddał jej pod głosowanie członków klubu. Jest to **najostrzejsza forma odmowy.** „Po raz pierwszy zdarzyło się — pisze „Turm“ — by przedstawicielowi wielkiego europejskiego państwa odmówiono przyjęcia do klubu, którego towarzyskie znaczenie jest międzynarodowo uznane“. Między Jockeiklubem wiedeńskim a podobnymi klubami w Londynie i Paryżu istnieje stosunek kartelowy, tak, że nieprzyjęcie do Jockeiklubu w Wiedniu oznacza nieprzyjęcie do Jockeiklubów w Paryżu i Londynie.

Powodem bojkotu posła Badera przez dyplomację wiedeńską jest — zdaniem wymienionego pisma — „sprzeczność, jaka istnieje między zajmowanem przezeń stanowiskiem a **przekonaniami, które p. Bader w natrętny sposób przy każdej sposobności wyraża.** P. Bader pochodzi z kół **inteligencji socjalistycznej.** Jest przedstawicielem państwa, które u siebie prowadzi prawie faszystowską (!) politykę, a na zewnątrz zajmuje stanowisko europejskiej placówki granicznej przeciw bolszewizmowi. Tymczasem dr. Bader wobec osobistości, które się wcale tem nie interesują, **wyraża swoje czerwono zabarwione prywatne opinje.** Idzie nawet dalej i usiluje obcych posłów skłonić do czynów, które oznaczają wmieszanie się do austrjackiej polityki“.

„Turm“ cytuje fakt, że po znanej rewolcie w Wiedniu z 15 lipca p. **Bader polecał rządowi austrjackiemu księdza Seipla koalicję ze socjalistami!** Rząd wiedeński żalił się z tego powodu w Warszawie — ale p. Bader nie został odwołany. Jego poprzednia dymisja z Angory nastąpiła z tego powodu, że radził Kemalowi porozumienie z Anglją i odsunięcie się od Rosji.

Pismo donosi wreszcie, że w dniu święta państwowego Polski 11 listopada kolonja polska w Wiedniu nie zjawiła się wcale w poselstwie i święciła uroczystość bez posła.

Fakty i zarzuty powyższe są zbyt poważne, by je p. minister Zaleski mógł zlekceważyć. Winien sprawę zbadać i jeśli p. Bader istotnie popełnia zarzucane mu nietakty, odwołać go z Wiednia jak najprędzej.

Jest to może przypadek, ale dość dziwny, że przy katolickim rządzie ks. Seipla przedstawicielem katolickiej Polski jest żyd i socjalista.

Remuneracja za naukę religji.

Ponieważ z kół duchowieństwa otrzymaliśmy ostatnio szereg nowych zażaleń z powodu, że księża parafjalni uczący w szkołach dotąd jeszcze nawet za wrzesień r. 1927 nie otrzymali ustawowej remuneracji, **zwróciliśmy się do kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie** o wyjaśnienie. Odpowiedziano nam, **że w tych dniach wydział rachunkowy kuratorjum wygotował asygnaty i rozsyła je do poszczególnych inspektoratów szkolnych.** Ci zaś doręczą je w najbliższym czasie odnośnym księżom.

W ten sposób **nasze wystąpienie odniosło pożądany skutek.** Byłoby jednak lepiej, żeby nasze władze szkolne na przyszłość już bez wystąpień prasy dotrzymywały terminów wypłaty remuneracji.

Bilans zdrowotny w Polsce za r. ubiegły

Stan zdrowotny w Polsce w roku 1927 uległ nagół dalszej poprawie. Przejdźmy kolejno wszystkie choroby.

Tyfus plamisty zmniejszył się o 642 przypadki w stosunku do r. 1926. kiedy to było jeszcze 3.568 zachorzeń. Zmalała również **ospa**, dając w całem państwie 35 przypadków, gdy w r. 1926 było ich jeszcze 69. W pewnym stopniu przycichła również **szkarlatyna**, spadając z 37.693 do niespełna 36.000. Natomiast wzrosła nieco **dyzenterja** z 4.805 przypadków do 5.000 rocznie. Na podniesienie choroby wpłynęła powódź w Małopolsce, w wyniku której dyzenterja szerzyła się przez dłuższy czas i w znacznych rozmiarach w pow. kossowskim. Nieco więcej wzmógł się **tyfus brzuszny**, częściowo również na skutek klęski powodzi, częściowo zaś z powodu silniejszego natężenia tej choroby w roku ub. w całem państwie, w ten sposób zamiast 15.953 przypadków. jak w r. 1926. mieliśmy prawie 19.000. Rozszerzyła się również **dyfterja** z 6.826 przypadków do 8 500. nie występując jednak nigdzie w formie większych ognisk epidemji.

—oo—

Nowe ulgi wojskowe dla uczącej się młodzieży.

Rada ministrów przyjęła projekt nowej ustawy poborowej, który wymaga tylko aprobaty Prezydenta Rzplitej. W myśl projektu, **18-miesięczna służba**, przysługująca poborowym z cenzusem oficerskim, zostanie **zniżona do 15 miesięcy.** Równocześnie **zostaną znacznie rozszerzone szeregi tych, którzy będą mogli korzystać z tej skróconej służby. Zniesiony będzie warunek zdania matury.** Wystarczy ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej. Prawo to może minister przyznać również poborowym z ukończoną tylko 6 klasą szkół średnich, lub tym, którzy złożą specjalny egzamin z zakresu nauk, odpowiadającego 6-ciu klasom.

Nadto prawo do skróconej służby wojskowej przyznane ma być ukończonym słuchaczom państwowych szkół zawodowych wyższego typu, do których przyjmuje się uczniów z ukończoną 6-tą klasą. Uczniowie ostatniej klasy szkół średnich uzyskać będą mogli odroczenie tylko do ukończenia 22-go roku życia, studenci do 24 lat (dotychczas do 26 lat). Z odroczeń do ukończonych 22 lat życia korzystać będą mogli także uczniowie, pozostający w terminie u majstrów i kupców.

—oo—

Człowiek, który przez trzydzieści lat milczał.

Pisma żydowskie podają ciekawą wiadomość, iż onegdaj zmarł „na dworze" rabina w Czortkowie 80-letni człowiek, który przez lat 30 nie wypowiedział ani jednego słowa. Dziennik żydowski pisze o tym człowieku (który zresztą stał się postacią literacką; opisał go mianowicie pisarz żydowski Anski, autor „Dybuka" w swoich szkicach z Galicji. — Red.). Milczący człowiek nazywał się Zew Samuel Frommer i urodził się w r. 1846 w Radomiu. Z początku zajmował się kupiectwem, handlując żelazem. Już wówczas był znany jako świetny znawca Talmudu i literatury judaistycznej. Przed 30 laty topił on w mieszkaniu ołów z miedzią. W stopie znajdował się jakiś materjał wybuchowy, a naczynie, w którem dokonywał stopu pękło i zabiło jego żonę i dwie córki. Od tego czasu Frommer oświadczył, że chce żyć w samotności. Wyjechał do Czortkowa, gdzie zamieszkał u rabina czortkowskiego. Frommera obsługiwało dwóch ludzi. Pozatem nikogo do siebie nie dopuszczał. Do 4-tej godziny popoł. zwykł był się modlić, potem studjował do godz. 11-tej w nocy. O tej porze spożywał posiłek, składający się z chleba i wody i oparłszy głowę o stół zasypiał na pewien czas. Każdego piątku kazał wylewać na siebie siedem konwi wody.

—oo—

Na ziemiach Rzplitej.

Dwa groźne pożary w Sosnowcu.

W fabryce włókienniczej Dietla spłonęła hala maszynowa — 1.000.000 złotych strat. — 1000 robotników pozbawionych pracy. — Drugi pożar przy ulicy Kołłątaja — 16 straży ogniowych przy pracy.

Onegdaj rano wybuchł pożar w fabryce Dietla w Sosnowcu. Z dotychczas nieustalonych przyczyn w ogniu stanęła hala maszynowa. **Żywioł w niespełna godzinę strawił większość urządzeń w hali maszynowej, czyniąc szkody na miljon złotych, skutkiem czego 1000 robotników pozbawionych zostało pracy na pewien przeciąg czasu.**

Na ratunek pospieszyły natychmiast straże ogniowe z Sosnowca, Będzina, Mysłowic, Dąbrowy, Czeladzi i okolic. Silny wiatr podniecając ogień rozsypywał tysiące iskier na budynki sąsiednie, które strażacy zmuszeni byli zalać wodą, aby uchronić od ognia. Ułatwiała akcję ratowniczą bliskość stawu, z którego czerpano wodę. Podczas akcji ratowniczej 9 strażaków doznało lekkich obrażeń na ciele, których na miejscu opatrzono. Majster fabryczny p. Adamiec spadł ze ściany, ulegając potłuczeniu.

Drugi pożar wybuchł o godz. 5 rano w domu Lewkowicza i Eisenberga przy ul. Kołłątaja w Sosnowcu, spowodowany pęknięciem pieca w jednym z mieszkań. Silny wiatr sprzyjał zniszczeniu. **W ciągu 20 minut na ratunek przybyło 16 straży ogniowych ze strażą z Mysłowic na czele**, która pierwsza przybyła nieść pomoc zagrożonym mieszkańcom. Akcja ratownicza była bardzo utrudniona, gdyż hydrant należący do gwarectwa Renard był zepsuty. O sile wiatru mogą świadczyć fakta, iż w śródmieściu, a więc w dużej odległości znajdowano zarzące się płachty papy z dachu palącego się domu. S. Ż.

—o§o—

Fabryczka fałszywych akcyj we Lwowie.

Policja lwowska wykryła aferę fałszerską podrabianych akcyj przemysłowych. Przeprowadzona rewizja u niejakiego Gałusa doprowadziła do znalezienia szkiców akcyj, farby oraz specjalnego papieru, przygotowanych do fabrykacji. W ciągu śledztwa stwierdzono łączność afery Gałusa z zawodowym fałszerzem pieniędzy, Braunem, którego projekty Gałus wykonywał technicznie. Spólnicy projektowali w pierwszym rzędzie podrabianie akcyj Jaworzna i Parowozów. Braun i jego znajomy. Stolzenberg puszczali fałszywe akcje na czarnej giełdzie.

—oo—

ZAŁOŻENIE KOŁA PARAFJALNEGO LIGI KAT. W WŁOCŁAWKU. Po kursach diecezjalnych Ligi, urządzonych w Włocławku i Kaliszu, oraz kursach powiatowych w Lipnie i Aleksandrowie, przyszła kolej na organizowanie kół parafjalnych Ligi Początek dała stolica diecezji. Włocławek. — Dnia 6 bm. odbyło się zebranie organizacyjne koła. Zebranie zagaił proboszcz ks. kan. Mikulski, wyłuszczając potrzebę stworzenia frontu katolickiego przeciwko złu, jakie nas zalewa. Następnie na przewodniczącego powołał prof. p. Foppa, a na sekretarza p. Drobnego Referat o Lidze katolickiej, jej celach, zadaniu i pierwszorzędnem znaczeniu wygłosił ks. prof. Biskupski. Następnie prezes diecez. komitetu Ligi, p. Zieliński, w gorącem przemówieniu zachęcił obecnych do zorganizowania koła parafjalnego. Po przemówieniach wybrano zarząd, który się ma ukonstytuować. Nie wątpimy, że organizowanie kół Ligi w naszej diecezji pójdzie w szybkiem tempie naprzód. (prez).

—o—

18 WAGONÓW WĘGLA DLA BIEDNYCH W NOWYM SĄCZU. Na skutek ostrej zimy magistrat w Nowym Sączu przystąpił do bezpłatnego rozdawania wśród najbiedniejszej ludności 18 wagonów węgla. Na cel ten Rada miejska uchwaliła poprzednio kredyt w wysokości 9.000 zł.

ODZNAKA PAMIĄTKOWA KANIOWCZYKÓW. Zgodnie z regulaminem odznaki pamiątkowej 10 pułku kaniowskiego artyl. pol., przysługuje b. żołnierzom tego pułku prawo starania się o krzyż pułkowy. Po informacje zwracać się należy do kap. Leroch-Orlota, 10 p. art. pol., Łódź. św. Jerzego 10.

4 MILJONY DEFICYTU TEATRALNEGO W WARSZAWIE. Deficyt Teatrów miejskich w Warszawie wzrasta z każdym rokiem. W tym roku miasto dołoży około 3.5 milj. złotych, a państwo pół miljona złotych. Książkowo dzięki zaliczeniu do dochodów Teatrów pozycyj, nie wspólnego z teatrem nie mających, deficyt obniżono do dwóch miljonów złotych.

SANATORJUM, KTÓRE SIĘ ZAWALIŁO. Jak donosi „Naprzód" — onegdaj w nocy zawaliło się sanatorjum kolejowej Kasy chorych w Bystrej, wybudowane w ciągu ubiegłego roku przez poznańską spółkę „Tri" kosztem 700 tysięcy złotych.

BOY-ŻELEŃSKI ZNÓW JEDZIE DO FRANCJI. Na ponowne zaproszenie Tow. Przyjaciół Polski, wyjechał do Francji znany literat Boy-Żeleński. Zamierza on wygłosić odczyty w tych większych ośrodkach prowincjonalnych Francji, których nie zdążył odwiedzić w czasie swego pierwszego tourné odczytowego w roku ub.

B. POSEŁ DYMOWSKI MOŻE BYĆ ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ 100 TYS. ZŁOTYCH. Sąd apelacyjny warszawski rozpoznawał skargę uwięzionego b. posła Tadeusza Dymowskiego. Po dłuższej naradzie wydał sąd decyzję, mocą której poseł Dymowski odzyska wolność za kaucją w wysokości 100.000 złotych.

WIELKA MALWERSACJA W TOW. KREDYTOWEM MIEJSKIEM W WARSZAWIE. W Tow. Kredytowem Miejskiem w Warszawie wykryto ostatnio znaczne nadużycia, popełnione przez jednego z urzędników Tad. Salingera. Przed trzema miesiącami Salinger wyjechał na urlop w niewiadomym kierunku. Nadużycia polegały na sprzedawaniu wycofanych kuponów które miały być zanulowane. Suma nadużyć wynosi 130 000 zł.

W WARSZAWIE JEST O 90 TYSIĘCY KOBIET ZA DUŻO. Wedle statystyki magistratu znajduje się obecnie w Warszawie 160 tysięcy dziewcząt i 70 tysięcy młodzieńców w wieku powyżej 16 lat. Tak więc 90 tysięcy dziewcząt musi wyemigrować z Warszawy na prowincję, jeżeli chce znaleźć mężów.

Z całego świata.

Najdłuższy proces współczesny.

W dniu 11 stycznia upływa, jak donoszą dzienniki, **rok od chwili rozpoczęcia rozprawy sądowej w sensacyjnej aferze korupcyjno-oszukańczej braci Barmatów. Dotychczas w tej sprawie odbyło się już 157 posiedzeń. Przesłuchano 400 świadków i 50 rzeczoznawców. Akty obejmują 70 tomów głównych i około tysiąca tomów dodatkowych.** Koszty procesu wynoszą dotychczas 230 tys. mk i, jak stwierdza prasa berlińska, nie wiadomo dotychczas kiedy się proces może zakończyć, albowiem gdyby nawet postępowanie dowodowe zostało zakończone, to należy się liczyć z tem, że przemówienia prokuratora i obrońców będą trwały jeszcze kilka tygodni. Sprawą ta ma sensacyjne podłoże polityczne i dotyczy kwestji gospodarki finansowej rządu pruskiego i rządu Rzeszy.

Co Ameryka uważa za dowód obłąkania?

W amerykańskiem piśmie „American Mercury", czytamy p. t. „Wyrok sądu, wydany w Texas i jego umotywowanie": „Uznaje się ważność testamentu W. McDonalda, a tem samem wszelkie zarzuty zostają odparte. Fakt, że człowiek zostawia miljon dolarów, przeznaczając tę sumę na budowę obserwatorjum astronomicznego, nie stanowi jeszcze dowodu, że jest niespełna zmysłów"...

LONDYN ODETCHNĄŁ PO POWODZI.

Wczoraj nad ranem zanotowano w Londynie przesilenie powodzi. Poziom wody w Tamizie jest nieco niższy od powierzchni bulwarów. Ulicom nadbrzeżnym nie zagraża obecnie niebezpieczeństwo. Istnieje jedynie obawa, że zalew nadbrzeżnych ulic mógłby się powtórzyć przy silniejszym wichrze. Ludność dzielnic położonych wzdłuż dolnego biegu Tamizy jest bądź usunięta z mieszkań parterowych i suteryn, bądź też zabezpieczona sztucznemi nasypami, z worków z piaskiem. Lord major Londynu zainicjował zbiórkę na rzecz dotkniętych klęską powodzi.

WODA CZY GAZ PRZYCZYNĄ ŚMIERCI ZAŁOGI ŁODZI „S. 4"?

Jak donosiliśmy, udało się wydobyć 17 zwłok członków załogi łodzi podwodnej „S. 4" Oficerowie, kierujący akcją wydobywania zwłok są przekonania, iż oddział maszynowy łodzi, w którym śmierć znalazło 16 osób, zalany został przez wodę dopiero na skutek otwarcia przez uwięzionych marynarzy wentylatora. Istnieje również uzasadniona hipoteza, iż wszyscy marynarze pozostający w oddziale maszynowym, zmarli na skutek zatrucia gazem.

TRAGEDJE W GÓRACH. Donoszą z Insbrucku, iż w Alpach nastąpiły dwa nieszczęśliwe wypadki, spowodowane topnieniem śniegów. Kupiec Plaeger z Meranu w czasie wycieczki górskiej z przewodnikiem, zasypany został lawiną śnieżną. Po 4 godzinach akcji ratowniczej wydobyty, zmarł z powodu wyczerpania. Przewodnik został uratowany. Tego samego dnia nad jeziorem zuryskiem grupa turystów, złożona z dwóch mężczyzn i jednej kobiety, uległa zasypaniu, ponosząc śmierć.



Fotografja przedstawia sekretarza stanu w rządzie Stanów Zjednoczonych, p. Kelloga, który wystąpił niedawno z nowemi propozycjami w sprawie potępienia wojny.

Wiadomości katolickie.

UNIWERSYTET GREGORJAŃSKI NA CZEŚĆ KS. KARD. PRYMASA HLONDA. W dniu 7 bm. Uniwersytet Gregorjański w Rzymie wydał uroczyste przyjęcie na cześć ks. kard. Prymasa Hlonda, b. ucznia tegoż Uniwersytetu. Na uroczystości byli obecni m. in. O. Ledóchowski, Generał Tow. Jezusowego, księża rektorowie Kolegjów papieskich, prałaci i in. duchowieństwo. W niedzielę dn. 8 bm. ks. kard. Hlond brał udział w konsekracji ks. kard. Seredy'ego, której Prymasowi Węgier udzielił Ojciec św. w kaplicy Sykstyńskiej. — Dnia 15 bm. odbędzie się uroczyste objęcie kościoła tytularnego S. Maria della Pace przez ks. kard. Prymasa.

JUBILEUSZ ARCYBISKUPA WIEDEŃSKIEGO. W dniu 8 stycznia b. r. obchodził arcybiskup wiedeński, kard. Piffl (którego niedawno „Czas" krakowski wysłał na drugi świat), 40-tą rocznicę święceń kapłańskich, otrzymanych 8 stycznia 1888 r. Jubilat, któremu cała katolicka ludność Austrji serdecznie gratulowała dożycia pięknej rocznicy, cieszy się doskonałem zdrowiem i energicznie kieruje sprawami Kościoła w Austrji. W imieniu rządu Austrji złożył mu życzenia ks. prałat Seipel.

500-tna rocznica śmierci Zawiszy Czarnego.

W najstarszem piśmie harcerskiem polskiem „Skaut" (Lwów, Kopernika 20) czytamy interesujący artykuł o rycerzu z Garbowa, Zawiszy Czarnym, którego nieskalany honor i sława żołnierskie stało się przysłowiowe.

Z ziemi krakowskiej był rodem, z Garbowa, a pieczętował się herbem Sulima. Na imię mu było Zawisza, przydomek zaś „Czarny" przylgnął do jego imienia z powodu zbroi na czarno szmelcowanej, jaką podobno nosił.

Rycerz to był bez skazy i lęku. W licznych bitwach i na turniejach męstwo jego wysunęło go na czoło ówczesnego rycerstwa. Walczył z Turkami i Krzyżakami, chwałę imienia polskiego rozniósł aż za Pireneje, pokonawszy w harcach najznakomitszego rycerza ówczesnego, Jana z Aragonji. Walczył również przeciw Husytom w Czechach, a znalazł śmierć chwalebną w r. 1428 na Węgrzech pod Gołubcem w boju z Turkami. Kiedy król czeski Zygmunt rozpoczął odwrót z pod tego miasteczka, Zawisza uważając cofanie się za hańbę rzucił się samotrzeć w czarnej zbroi na hufce tureckie i legł na pobojowisku, oddając życie za świętą wiarę ojców swoich.

Ojciec historji naszej, Jan Długosz mówi, że „wielu królów zgon nie był tak głośnym jak Zawiszy". Ród Zawiszy z Garbowa wygasł przed paru wiekami. Ale pamięć jego w przysłowiu uwieczniła się w narodzie. Ta postać bistoryczna, synonim prawości i słowności, w roku 500-lecia jego zgonu — staje przed nami jako świetlany wzór chrześcijańskiego, niezłomnego męża, obrońcy narodu i religji.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

—o:o—

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Rzeczy ciekawe.

Dzieje atomu.

POJĘCIE ATOMU W STAROŻYTNOŚCI. — ISTOTA MATERJI PRZED 50 LATY. — PRAWA ELEKTROLIZY.—JONY I ELEKTRONY. — UKŁAD PERJODYCZNY PIERWIASTKÓW. — IZOTOPY. — LICZBY PORZĄDKOWE.

I. Oddawna niepokoiło myśl ludzką pytanie z czego zbudowaną jest materja, owa tajemnicza rzecz, z której powstał cały świat naszemi zmysłami dostrzegalny.

Początki usiłowań rozwiązania tego pytania można wykazać w zamierzchłych czasach odkąd zjawiła się myśl filozoficzna. Już w starej filozofji indyjskiej napotykamy system, który usiłował wyjaśnić, że każde ciało jest złożone z jednorodnych, bardzo małych i niepodzielnych cząsteczek — atomów. mianowicie: ziemi, wody, powietrza i ognia. Atomów dostrzec nie można, to co oko ludzkie może zobaczyć, to pył w promieniu słońca. Atomy, które mają pokrewne własności mogą się ze sobą łączyć.— Później, w filozofji greckiej spotykamy spekulacje, starające się dokładniej określić pojęcie atomu. Filozofowie Leukipp i Demokryt w V wieku przed Chr. uczyli, że istnieje materja i próżnia. Materja — według nich — składa się z niesłychanie małych cząstek, w istocie swojej jednorodnych, zwanych atomami, które różnią się między sobą tylko wielkością, formą i ciężarem. Poruszają się w próżni, zderzają się z sobą, łączą się, przyczem podobne wydzielają i łączą się z podobnemi. Znajdują się w tym wiecznym wirze same z siebie i bez żadnej zewnętrznej przyczyny.

Jasną jest rzeczą, że przyjęcie nieciągłości materji, założenia iż ona składa się z cząstek niepodzielnych, zwanych atomami, napotykało na znaczne trudności, albowiem sprzeciwiało się naszym zwykłym doświadczeniom, które wszędzie nawet przy najsilniejszych powiększeniach mikroskopowych wykazywały, że budowa materji jest ciągłą i jednolitą. Toteż nic dziwnego, że tam gdzie obserwacja i eksperyment nie mogą dać odpowiedzi na pytania, tam problemy przyrodnicze przechodzą w dziedzinę dociekań filozoficznych. Dopiero wydoskonalone metody eksperymentowania ostatnich dziesiątków lat rzuciły jasny snop światła na założenia hipotezy atomistycznej i wykazały obecność atomów, jako samodzielnie egzystujących cegiełek wszechświata. Jeszcze przed 40—50 laty prawie cała nasza wiedza o istocie materji opierała się na wiadomościach, że istnieje 70—80 t. zw. pierwiastków chemicznych, z których każdy posiada pewne ściśle określone charakterystyczne własności i z tych to pierwiastków składa się każda rzecz materjalna w świecie.

Gdybyśmy mogli maleńką cząstkę takiego pierwiastku ujrzeć w miljardowem powiększeniu, natenczas przedstawiłaby się nam ona jako zbiór nielicznej ilości małych ciałek, pojedynczych atomów. Każdemu pierwiastkowi można przypisać odpowiedni mu atom, o jemu właściwych niezmiennych własnościach, o określonej wielkości i oznaczonym ciężarze. Atomy pędzone tajemniczą siłą powinowactwa łączą się z sobą w większe cząsteczki zwane drobinami, a z tych drobin — z ich przyciągającemi się i odpychającemi siłami, z ich rozmaitych i niedostrzegalnych ludzkiem okiem ruchów — tworzy się pełnia substancji chemicznych z ich niezliczonemi własnościami.

Jednak już prawa elektrolizy, ustalone w pierwszych dziesiątkach lat ubiegłego wieku, prawa, mówiące o rozkładzie związków chemicznych przez prąd elektryczny wykazały, że elektryczność musi tak jak i materja posiadać budowę atomistyczną, że obok atomów elektrycznych dodatnich mogą egzystować atomy elektryczności ujemnej. Jeśli taki atom elektryczności złączy się z atomem danego pierwiastku, to ten staje się „jonem“, dodatnim lub ujemnym, zależnie od tego jakiego rodzaju atom elektryczności z nim się połączył.

Później udało się nawet wyosobnić atom elektryczności ujemny. Obliczono, że jego masa jest dwa tysiące razy mniejsza aniżeli masa najlżejszego ze znanych atomów materjalnych mianowicie atomu gazu wodoru. Jego średnica (jeśli wyobrazić go sobie w postaci kuli) jest sto tysięcy razy mniejsza aniżeli średnica takiegoż kształtu atomu wodoru. Nadano temu niesłychanie małemu ciałku nazwę „elektron“ i określono również wielkość jego ładunku elektrycznego. Tymczasem zjawiska promieniotwórczości, odkryte przez panią Skłodowską-Curie, zjawiska, polegające na rozpadzie atomów okazały, że atom nie jest jakąś ostateczną, wieczną, niezmienną jednostką w budowie materji, ale że może się składać z części jeszcze drobniejszych. Wobec tych faktów zarzucono stare pojęcia o atomie i zaczęto przypuszczać, że wszystkie atomy winny się składać z jakiegoś praatomu i skierowano próby dla jego wyszukania i określenia. Zwrócono tedy uwagę na pewną okoliczność znaną zresztą od dosyć dawna, bo od r. 1869 r., od czasów rosyjskiego uczonego Mendelejewa. Oto jeśli wypiszemy w rzędach poziomych pierwiastki wedle wzrastającego ich ciężaru atomowego. poczynając od najlżejszego wodoru o ciężarze 1. a kończąc na najcięższym uranie o ciężarze 238, to rozpatrując je tak wypisane można wyśledzić pewne ciekawe prawidłowości w następujących zmianach ich własności chemicznych, mechanicznych, termicznych i innych.

Te prawidłowości, które z początku tłumaczono sobie jako zbieg dziwnego przypadku nabrały głębszego znaczenia właśnie dzięki badaniu ciał promieniotwórczych i dzięki pewnym pomiarom t. zw. promieni kanalikowych. które ujawniły w rezultacie fakt, że mogą egzystować pierwiastki chemiczne, posiadające jednakowe zupełnie własności, a różniące się ciężarami atomowemi. Takie pierwiastki nazwano „izotopami“, (od izo = równy topos = miejsce) zbadanemi w r. 1913 przez uczonych J. J. Thomsona i Soddy ego. Zatem definicja pierwiastka jako ciała jednolitego w swojej budowie upada i jego ciężar atomowy począł tracić charakteryzującą własność piarwiastka, a na jego miejsce poczęła się wysuwać „liczba porządkowa“, t. j. liczba podająca pozycję pierwiastka w systemie perjodycznym i wskutek tego charakteryzująca istotne właściwości atomu i jego izotopy. Wodór otrzymał liczbę porządkową 1, hel 2, lit 3, węgiel 6, azot 7, tlen 8, żelazo 26, srebro 47, złoto 79 i t. d.

Em. Ostachowski.

§ :———

Z rabina — Ojcem Benedyktynem.

W święta Bożego Narodzenia zmarł w Ameryce zasłużony zakonnik i misjonarz, ojciec Hilarius. Był on kilkakrotnie wyróżniany przez papieży. Uchodził za jeden z najznakomitszych filarów katolickiego życia w Nowym Świecie Był najbardziej szanowanym i w pierwszych szeregach zawsze działającym z pośród ojców zakonu Benedyktynów na całej półkuli. Nie bez zdumienia wkrótce po jego zgonie publiczność dowiedziała się. że wybitny zakonnik był z pochodzenia... izraelitą. Co więcej. przez czas pewien sprawował nawet godność... rabina. Właściwe nazwisko ojca Hilariusa brzmiało: Rosenfeld. Urodził się na Węgrzech. w Warażdynie w r. 1860 jako syn tamtejszego rabina. Rozmiłowany od zarania życia w zgłębianiu zagadnień religijnych, po skończeniu szkół. wstąpił do specjalnej rabinackiej akademji w Niemczech. Zaledwie studja tam zakończył wybrany został na rabina gminy Ham pod Regensburgiem. Pod wpływem swego przyjaciela-kapłana młody rabin nawrócił się na katolicyzm i przeniósł się do Ameryki, gdzie cichą i ofiarną pracą wybił się na czoło bojowników Kościoła.

Widmo głodnej Ameryki.

Socjolog nowojorski, p. E. Murray East, wydał niedawno dzieło pt. „Ludzkość na rozdrożu“. w którem ostrzega rząd Stanów Zjednoczonych przed nadmierną immigracją. mogącą być, jego zdaniem, przyczyną straszliwego przesilenia ekonomicznego. W tem bowiem tempie prowadzone zaludnianie kraju napływowym elementem doprowadzić musi do ostrego kryzysu demograficznego najpóźniej około 1970 roku. Stany Zjednoczone zamieszkane wówczas będą minimum przez 200, jeśli nie przez 300 nawet, miljonów osób. takiej zaś masy ziemia wcale wyżywić nie jest w stanie, przy najintensywniej chociażby prowadzonem rolnictwie. „Lepiej zaś dla nas, jako dla państwa. byśmy posiadali tylko 150 miljonów. lecz dobrze sytuowanej ludności, aniżeli 300 miljonów biedaków. zmuszonych ciężko borykać się o kawałek suchego chleba“, tłumaczy, pesymistycznie nastrojony, socjolog amerykański. Sądząc z ograniczeń immigracyjnych, uchwalanych corocznie przez Senat, opinja publiczna w Stanach Zjednoczonych podziela wywody p. Murraya Easta.

Dar na pomnik Leonidasa w Termopilach

Niedawno zmarł w Stanach Ziednoczonych Grek. Dymitrjusz Stathopulos. pochodzący ze Sparty. Wyemigrował do Ameryki w młodym wieku, a w nowej ojczyźnie szybko się wzbogacił. Został obywatelem amerykańskim i przyjął nawet nazwisko angielskie — James Stevens. Jednakowoż o ojczyźnie swej i przodkach nie zapomniał. Dla uczczenia pamięci bohaterskich obrońców wąwozu termopilskiego pochodzących podobnie. jak i on sam. ze Sparty, zapisał Stathopulos w testamencie 5.000 dolarów na budowę pomnika Leonidasa w Termopilach.

Dla uczczenia dzielnych Spartan, którzy walczyli pod dowództwem Leonidasa, postawiono już w wiekach starożytnych pomnik w postaci kamiennego lwa, jednakowoż uległ on z biegiem czasu zniszczeniu.

Kto zasypia pierwszy w L. Narodów?

Spanie w czasie posiedzenia Rady należy wogóle do przyjętych w Genewie zwyczajów Raz zasnęło czterech członków Rady, a i na ławach dziennikarskich procent śpiących nie był mniejszy. Trudno rzeczywiście jest nie spać w upalne letnie popołudnia, gdy sączą się długie mowy i równie długie ich tłumaczenia. Jeden z dowcipnych członków Rady. jak się dowiaduję, poufnie zaproponował niedawno na jednem z tajnych posiedzeń. by koledzy jego wymalowali sobie źrenicę na powiekach, tak, aby publiczność nie mogła zauważyć, że śpią. Zwykle w czasie posiedzenia zasypia pierwszy Briand, a po nim włoski minister Scialoja. Obok Włocha siedzi Stresemann. Nie śpi. lecz pali grube cygaro. Metaliczny jego głos słychać wszędzie. nawet gdy mówi szeptem. Na kurytarzu na daleki dystans wyprzedza niemieckiego reprezentanta.

Wieczny rumieniec.

Zbyt uciążliwą jest rzeczą dla dzisiejszych pań uciekać się co chwila do pomadki do ust i do pudru. by odświeżyć swój własny „żywy obraz“ — zauważyli praktyczni Anglicy i wynaleźli sposób utrwalenia malatury policzków i warg. Fryzjerzy londyńscy zaczęli już stosować nowy ten wynalazek, który polega na wprowadzaniu barwika pod skórę na policzkach i wargach sposobem tatuowania. W ten sposób naróżowane policzki zatrzymują „rumieniec“ już na zawsze. Piękny ten wynalazek ma jednak i złe strony. kosztuje bowiem zbyt wiele. Cena wiecznego rumieńca wynosi bowiem conajmniej 1.600 zł. nadania odpowiedniej czerwieni wargom 700 zł. A ponadto zabieg ów jest bardzo bolesny, albowiem wymaga setek i tysięcy nacięć skóry dla wprowadzenia pod nią barwika. Mimo to fryzjerzy londyńscy. specjaliści w tworzeniu „żywych obrazów“ nie skarżą się na złe interesy.

Cylinder pochodzi z Afganistanu.

Dowiadujemy się o tem z wiadomości nadesłanej do londyńskiego „Daily News“ z Kairu.

Ulemowie słynnego uniwersytetu mahometańskiego El Azhar. istniejącego od wieków w stolicy Egiptu. oburzyli się mocno. gdy w tych dniach bawiący w Egipcie król Afganistanu, Amanullah Chan, ukazał się publicznie w popielatym garniturze żakietowym i w cylindrze na głowie. Oburzenie prawowiernych ulemów było tak wielkie, że postanowili nie mianować króla honorowym członkiem prastarego uniwersytetu. co zamierzali byli uczynić.

Dowiedziawszy się o tem. król Afganistanu wyraził zdziwienie, gdyż — jak twierdzi — cylinder jest przecież odwiecznem nakryciem głowy Afgańczyków i ludy zachodnie zaczerpnęły pomysł tego kapelusza z Afganistanu!



Kłopot. Czemuś taka strapiona moja droga? — Bo muszę zmienić stuzłotówkę. — Czyż to tak trudno? — Jeszcze jak. Zwłaszcza, że jej nie mam.

Optyka. Babuniu, czy babuni okulary powiększają? — Oczywiście, nawet bardzo powiększają. — To niech je babunia zdejmie i ukroi mi kawałek tortu!

Porcje. W zeszłym roku dawaliście większe porcje, panie stołowy. — To wykluczone. Porcje są takie jak były. tylko powiększyliśmy lokal i dlatego zapewne wydają się mniejsze.

Z sali koncertowej St. Teatru.

Karol Klein.

Karol Klein jest młodym, nawet bardzo jeszcze młodym pianistą. który niedawno przeszedł z okresu cudownego dziecięctwa w okres dojrzałości, na razie fizycznej. Łatwość techniczna. która go wyróżniała w czasach pracy w konserwatorjum krakowskiem pod kierunkiem prof. W. Łabuńskiego, pozostała własnością jego palców. Świadectwem jej było wykonanie arcytrudnej transkrypcji Godowskiego z walca Straussa „Künstlerleben“. Kapitał techniki p. Kleina jest w każdym razie bardzo pokaźny. Jeżeli mimo to wykonane przez młodego artystę kompozycje (Bacha: Toccata. adagio i fuga C-dur w transkrypcji Busoni'ego, Schumanna: Karnawał. Chopina: Ballada i Polonez As-dur) nie były popisem wirtuozyjnego rodzaju, to skutkiem tego. że stosunek do nich p. Kleina wymaga zasadniczej zmiany pod względem pojęcia i ujęcia, zarówno od strony wyrazu jak strony pianistycznej. Na razie w grze p. Kleina brakuje nietylko osobistości, ale rytmu, tempa i barwności, rozmachu i śpiewności. Ale mimo to można mu rokować rozwój na drodze pianisty, gdyż z tej tak jeszcze nie interesującej gry przeziera natura sympatyczna, nie pokrywająca swojego onieśmielenia szychem i błyskotką, materjał zasadniczo dodatni. **Z. J.**

Sport.

A. Z. S. (Warszawa) mistrzem w hockeyu

W poniedziałek odbył się w Zakopanem finał o mistrzostwo Polski w hockey'u między A. Z. S. (Warszawa) a Legją. Zwyciężyli bezkonkurencyjni dotąd akademicy w stosunku 6:0 (1:0. 3:0) zdobywając po raz drugi tytuł mistrza Polski i puhar Klimatyki. Bramki strzelili: **Adamowski** (4) i **Tupalski** (2). Warunki lodowe były bardzo marne.

Przed zawodami narciarskiemi o mistrzostwo Krynicy.

12 bm. wyjeżdża z Zakopanego cały narciarski ośrodek olimpijski do Krynicy, by wziąć tam udział w zawodach o mistrzostwo Krynicy, puhar zdrojowiska i nagrodę wędrowną im. dra Hladija. Równocześnie odbędzie się bieg 30 km. i bieg patrolowy. Ponieważ w Krynicy powstała nowa skocznia, jedna z największych w Europie, budowana przez twórcę skoczni lwowskiej kapitana R. Loteczkę wyznaczono specjalną nagrodę za najdłuższy skok. Zjeżdża tam również Dagfin Carlsen Norweg jeden z najlepszych skoczków świata, i Wilhelm Stolpe (Szwecja) były trener Polski.

Nowy sprzęt narciarski dla naszych olimpijczyków. Onegdaj wszystkim uczestnikom ośrodka narciarskiego w Zakopanem rozdano olimpijski sprzęt narciarski sprowadzony specjalnie z Norwegji. Sprzęt ten jest najlepszego gatunku znanej firmy „Ostbije“.

Skocznia na Krokwi przedstawia się już zadowalająco. Wielka skocznia narciarska na Krokwi w Zakopanem po ostatniej przebudowie przedstawia się już. według opinji fachowców powziętej na podstawie odbytych tam zawodów. zupełnie zadowalająco, tak że można na niej osiągnąć nawet 70-metrową długość skoków.

———

TWORZENIE OKRĘGOWYCH URZĘDÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego ma zamiar już w najbliższym czasie przystąpić do zorganizowania okręgowych urzędów wychowania fizycznego. których nie należy identyfikować jednak z istniejącemi od lata ubiegłego roku wojewódzkimi komitetami wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO odbędzie się w niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 10 przed południem w lokalu ŻKS. Makkabi w Krakowie, ul. św. Gertrudy 8, z następującym porządkiem dziennym: a) zatwierdzenie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, sprawozdanie z działalności sportowej. administracyjnej i kasowej zarządu i udzielenie absolutorjum; b) uchwalenie wysokości opłat; c) wybór prezesa i dziewięciu członków zarządu; d) wybór komisji rewizyjnej; e) wybór delegata na walne zgromadzenie P. Z. L. A.; f) wnioski i interpelacje.

Zajęcie majątku „Sokoła“ w Skawinie cofnięte.

Jak się dowiadujemy, Województwo krakowskie poleciło Starostwu cofnąć zarządzenie zajęcia majątku „Sokoła“ w Skawinie, zdjąć pieczęcie z gmachu „Sokoła“, znieść nominację p. Stanisława Ludwikowskiego na „tymczasowego zarządcę“ majątku „Sokoła“ i oddać klucze dotychczasowemu Wydziałowi „Sokoła“. Rekurs przeciw „rozwiązaniu“ Tow. gimn. „Sokół“ będzie rozpatrywany w drodze służbowej, możliwie jak najprędzej. Delegacja Wydziału, złożona z ks. proboszcza Stojanowskiego i p. Michała Pachońskiego otrzymała od p. wicewojewody dra Ducha, który do sprawy odniósł się przychylnie, zapewnienie, że cała rzecz będzie załatwiona w tempie przyspieszonem.

Co słychać w Krakowie?

Niezwykła ofiarność!

Pewien, nieżyczący sobie wymieniania nazwiska, posiadacz policy życiowej Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z kapitału ubezpieczonego na wypadek śmierci przeznaczył po 500 złotych w złocie, na odnowienie, względnie konserwację kościołów Najświętszej Panny Marji, św. Mikołaja i św. Agnieszki w Krakowie, zleciwszy uwidocznienie wypłaty kwot powyższych na tej policy. Jest to przykład godny naśladowania, bowiem przypomina dawną ofiarność fundatorów przybytków świętych, o utrzymanie których dzisiaj tak mało się troszczymy.

„Choinka“ dla dzieci pracowników tramwajowych.

W niedzielę dnia 8 bm. odbyła się w sali „Sokoła“ w Podgórzu uroczystość „Choinki“ dla dzieci pracowników tramwajowych. Na uroczystość przybyli: prezydent miasta **Rolle** z żoną, wiceprezydent **Wielgus**, senator **Adelman**, oraz grono urzędników i urzędniczek Dyrekcji Tramwaju z **dyrektorem inż. Tadeuszem Polaczek Korneckim na czele.**

Do licznie zgromadzonej dziatwy przemówił w ciepłych słowach prezydent Rolle oraz dyrektor tramwaju inż. Tadeusz Polaczek Kornecki. Nastąpiły produkcje „Jasełek“ odegranych przez Koło dramatyczne z Podgórskiego „Sokoła“ oraz piękne deklamacje dzieci pracowników tramwajowych.

Po uroczystości, dzieci w liczbie kilkuset **obdarowane zostały pięknymi podarkami** zawierającymi sukno na ubranie, książki oraz słodycze i w miłym nastroju rozeszły się do domów.

Brak światła w dzielnicy VIII.

Wczoraj o godz. 6-tej wieczorem zabrakło światła w całej dzielnicy VIII-ej. Stało się to zresztą już po raz drugi. W kinoteatrze „Wanda“ przy ul. św. Gertrudy musiano dla braku światła przerwać przedstawienie, przyczem wśród publiczności powstało wzburzenie. Jak się dowiadujemy, przyczyną braku prądu jest zepsucie się transformatora. Niedawno byliśmy świadkami nieprzezorności Dyrekcji elektrowni dziś stwierdzić musimy jej niedbalstwo. Brak prądu jest przecież dla wielu instytucji katastrofą.

—o—

Kraków, dnia 11 stycznia 1928.

Środa 11: św. Matyldy.
Czwartek 12: św. Ernesta, św. Arkadjusza.
Czwartek 12: wschód słońca o godz. 7.36 zachód o 16.01.

—oo—

WISŁA POD KRAKOWEM. Wskutek kilkudniowej odwilży pozbywa się powoli powłok lodowej. Środkiem koryta płynie wąski strumień wody; brzegi są w dalszym ciągu zamarznięte. W mieście w dalszym ciągu panuje odwilż przy temperaturze + 4 st. C.

PRZYJAZD WYBITNEJ DZIAŁACZKI SPOŁECZNEJ Z CHICAGO. Wczoraj o godz. 8 wieczór przyjechała do Krakowa p. Emilja Napieralska z Chicago, prezesowa Związku Polek w Ameryce, z siedzibą w Chicago. P. Napieralska organizuje wielką wycieczkę członkiń Związku do Polski w czerwcu br. Narodowa Organizacja Kobiet w Krakowie urządza dzisiaj, tj. we środę o 5 popoł. uroczyste przyjęcie wybitnej działaczki społecznej w sali Magistratu na I p., przyczem zostanie zawiązany komitet przyjęcia wycieczki.

STYPENDJA. Zarząd Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury w Katowicach ustanowił dwa stypendja po 1.500 zł rocznie dla niezamożonych studentów Akademji Górniczej w Krakowie, Ślązaków. Pierwszeństwo mają synowie robotników względnie urzędników towarzystwa.

ROCZNICA PIERWSZEJ WĘGIERSKO-POLSKIEJ KSIĄŻKI. Z okazji 400-lecia ukazania się w Krakowie słownika węgiersko-polsko-łacińsko-niemieckiego Jana Szilvesztera, węgiersko-polskie Stowarzyszenie w Budapeszcie odbyło uroczyste posiedzenie, w którem wzięło udział liczne grono osób należących do węgierskiego świata naukowego, oraz szerokich kół towarzyskich. Wiceprezes Stowarzyszenia, prof. Henryk Marczali, w mowie, otwierającej posiedzenie, wskazał na związki kulturalne węgiersko-polskie, a w szczególności na te wydarzenia historyczne i polityczne, które spowodowały, że pierwsza węgiersko-polska książka ukazała się właśnie w Krakowie. Radca ministerjalny Hiador Sztrypsky dał w swym wykładzie obraz dzieła żywota Jana Szilvesztera, również podkreślając, że Kraków, którego uniwersytet w ciągu wieków stale odwiedzany był przez bardzo liczną młodzież węgierską, zawsze był siedliskiem ożywionych stosunków kulturalnych węgiersko-polskich.

„LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ“. W tych dniach w łonie Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej i Ligi Obrony Powietrznej Państwa zapadła ostateczna decyzja w sprawie połączenia obu tych organizacji w jedną wspólną organizację. Kierownictwo nowej połączonej organizacji obejmują wspólnie prezydja T. O. P. i L. O. P. P., aż do czasu nowych wyborów. Nazwa połączonej organizacji będzie brzmiała: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“, w skrócie L. O. P. P., względnie L. O. P. i P. O wstawieniu litery „i“ względnie poprzestaniu na dotychczasowym skrócie L. O. P. P., zadecydują oba zarządy na najbliższem posiedzeniu. Fuzja T. O. P. z L. O. P. P. była ze względu na pokrewne cele i zadania bardzo wskazana, przyczem dzięki fuzji zaoszczędzi się znaczne fundusze na administracji, które mogą być przeznaczone na rozwój lotnictwa i przysposobienia do obrony przeciwgazowej na wypadek wojny.

ZWOLNIENIE LEKARZY ZDROJOWYCH. Generalny dyrektor służby zdrowia zwolnił z dniem 1 lutego lekarzy z zakładów zdrojowych w Krynicy — p. Górskiego i w Busku — p. Żubra.

Nowi lekarze nie zostali dotąd mianowani.

KAŻDY OFICER MUSI SIĘ ZAOPATRZYC W LORNETKĘ PRYZMATYCZNĄ. W skład obowiązującego wyekwipowania oficerów wchodzi lornetka pryzmatyczna z futerałem, przyczem oficerowie powinni zaopatrywać się w lornetkę na koszt własny. Wobec tego, że większość oficerów własnych lornetek dotychczas nie posiada, a oficerowie korzystają częstokroć z lornetek przydzielonych na wyposażenie formacyj, Dziennik Rozkazów oznajmia, że wszyscy oficerowie broni, a więc oficerowie piechoty, kawalerji, artylerji, wojsk technicznych i lotniczych oraz marynarki, muszą się zaopatrzyć we własne lornetki najpóźniej do dnia 1 stycznia 1929 r., pozostali zaś oficerowie, a więc intendenci, taborowi, lekarze uzbrojenia, administracji, korpusu sądowego, korpusu kontrolerów i żandarmerji — do dnia 1 stycznia 1930 r. Ponadto każdy absolwent szkoły oficerskiej powinien przy nominacji na podporucznika, zaopatrzyć się w lornetkę pryzmatyczną. W związku z powyższem Departament Uzbrojenia M. S. Wojsk. zorganizował zaopatrzenie oficerów i absolwentów szkół oficerskich w lornetki na możliwie dogodnych warunkach splaty.

ZMIANA PRZEPISÓW KONTROLI UBEZPIECZEŃ. W najbliższym czasie, prawdopodobnie około połowy bieżącego miesiąca wydane zostanie rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierające szereg zmian przepisów, dotyczących kontroli ubezpieczeń. Kontrola ubezpieczeń, sprawowana przez urząd kontroli przy Ministerstwie Skarbu, obejmuje zarówno ubezpieczenia prywatne, jak i społeczne. Naogół przepisy zmierzają ku usprawnieniu i większej ruchliwości kontroli na korzyść ubezpieczonych oraz dają większą gwarancję wytrzymałości finansowej towarzystw i kas ubezpieczeniowych.

O URZĄDZENIA MECHANICZNE W PIEKARNIACH. Jak wiadomo, w myśl rozporządzenia rządowego z 31 października 1927 r. wszelkie zakłady piekarskie i cukiernicze w miejscowościach liczących powyżej 5.000 mieszkańców oraz w uzdrowiskach i zdrojowiskach mają obowiązek wprowadzenia przy przesiewaniu mąki oraz przy mieszaniu i zagniataniu ciasta urządzeń mechanicznych najpóźniej w przeciągu 6-ciu miesięcy po wejściu w życie rozporządzenia. Wprawdzie termin ten upływa dopiero 24 maja br., lecz już obecnie wszelkie zakłady wyrabiające pieczywo powinny się zająć wprowadzeniem wymienionych urządzeń, gdyż po upływie przewidzianego terminu tylko w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie termin ten przedłużony zostanie, inne zaś zakłady będą narażone na opieczętowanie aż do wprowadzenia urządzeń mechanicznych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—33 gr, niezbieranego 40—45 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł, 1 kg. masła zwyczajnego 4.50—5.20 zł, deserowego 6.40—6.80, sera krowiego 1.30—1.40 zł, jaja za kopę 18—18.50 zł, za sztukę 30—32 gr. Drób: kura 5—8 zł, kaczka żywa 5—7 zł, bita 4—6 zł, gęś żywa 10—15 zł, bita 7—12 zł, indyk 14—22 zł, kwiczoły za parę 80—1 zł, zające w skórze 9—10 zł, bez skóry 5—6.50 zł. Owoce: 1 kg. jabłek stołowych 70—1.40 zł, cytryna szt. 12—15 gr, orzechy za 1 kg. 3—3.40 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 14—15 gr, buraków 20—25 gr, marchwi 25—30 gr, cebula 50—60 gr, czosnku 1.40—1.60 zł, kalafiory szt. 2—3 zł, pietruszka 1 kg. 30—35 gr, szpinak 2.80—3 zł, selery 35—40 gr, włoszczyzna 35—40 gr, chrzan 1.60—1.80 zł.

WŁAMANIA. Dnia 9 bm. między godz. 18 a 18.30 włamano się do mieszkania Józefa Mencla majstra piekarskiego, przy ul. Szlak 35. Sprawcy dostali się przez wybicie szyby w oknie od podwórza na parterze i skradli z szaf i szuflad srebro stołowe na 12 osób, 2 lichtarze srebrne i naszyjnik złoty ogólnej wartości 4.000 zł. Mencel był w tym czasie zatrudniony wraz ze swym czeladnikami w piekarni. — Do zamkniętego mieszkania Joachima Mącznika przy ul. Szerokiej 17 włamano się dnia 9 bm. między godz. 17 a 18 zapomocą wytrycha i skradziono garderobę wartości 800 zł.

KRWAWE PORACHUNKI. Dnia 9 bm. o godz. 8 wiecz. został poraniony nożem w ul. Krakowskiej Jakób Zucker, wyrobnik, przez Wolfa Jakóbowicza wyrobnika. Zawezwane Pogotowie rat. zabrało Zuckera do szpitala. Jakóbowicz po dokonanym czynie zbiegł. Powodem mają być osobiste porachunki.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Dnia 9 bm. o godz. 8 wieczór podrzucono w bramie budynku szpitala św. Ludwika przy ul. Strzeleckiej niemowlę płci żeńskiej około 5 miesięcy liczące. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

DROBNE WYPADKI. Jakób Haber zam. przy ul. Rejtana 12 zgłosił w policji, że dnia 9 bm. między godz. 9 a 14 skradziono mu z ganku 2 poduszki wartości 100 zł. — Aresztowano Susłę Tadeusza lat 22, bez stałego zamieszkania za wybicie w mieszkaniu Józefa Witanowskiego przy ul. Pędzichów 18 kilku szyb wartości 80 zł. — Aresztowano Bolesława Szczurka (l. 21) bez zajęcia i zamieszkania, który w dniu 7 bm. włamał się do piekarni Bursztyna przy ul. Kalwaryjskiej 18 skąd skradł 5 bochenków chleba i 40 bułek. — Aresztowano Stefana Kipiela (l. 28) dorożkarza, który w czasie doprowadzenia go przez posterunkowego z placu kolejowego do Komisarjatu za przekroczenie dorożkarskie, stawił mu czynny opór.

POŻAR. Wczoraj o 10.20 rano interwenjowała straż pożarna na ul. Siemiradzkiego, gdzie w piwnicy domu pod l. 5 zapaliły się paczki od pozostawionej przez zapomnienie świecy. Straż ogień ugasiła.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH odbędzie się we środę dnia 11 bm. o godz. 7 wiecz. przy ul. Potockiego 11.

MSZA ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 12 bm. o godz. 8 rano. — W piątek 13 bm. odbędzie się w kościele Felicjanek o g. 5 popoł. staraniem Arcybractwa doroczne, dziękczynne nabożeństwo z kazaniem, które wygłosi ks. prał. Maśliński, reg. Sem. śląskiego.

„BUDOWA WSZECHŚWIATA Z PUNKTU WIDZENIA NAJNOWSZEJ FILOZOFJI“. Wykład pod powyższym tytułem na zaproszenie Tow. Metapsychicznego wygłosi dr. Eugenjusz Mieczowski we środę 11 bm. w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12 na I. piętrze. Początek Początek o godz. 7. Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja.

TOWARZYSTWO IM. PIOTRA SKARGI urządza we czwartek dnia 12 stycznia w sali przy Pl. Marjackim II. p. (wejście przez bramkę na prawo od frontu kościoła św. Barbary) o godz. 7 wieczór Odczyt Hieronima ...skiego p. t. „Małżeństwo, a społeczeństwo i państwo“. Wstęp 50 gr., dla członków 25 gr.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godz. 19 zebranie, na którem wygłosi prof. Uniw. Jag. Dr. Inż. Rożański Adam: „Sprawozdanie ekspertów Ligi Narodów o drogach wodnych i portach morskich Polski, o osuszeniu Polesia i o zaopatrzeniu Górnego Śląska w wodę do picia“. — Goście mile widziani!

—oo—

Z SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Zimno, słota, odwilż — oto przyczyny kataru, Stosuj **PINOMETHYL** — katar ominie Cię.

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH** Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w **Aptece Mag. Józefa Koperskiego w Krakowie, ulica Karmelicka 9, oraz we wszystkich aptekach.**

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Środa: „Tajemnica powodzenia“.
Czwartek: „Turandot“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Środa: „Lotnik Zwycięzca“.

REPERTUAR KONCERTOWY.
Środa 11: Claire Bauroff, tancerka i gwiazda filmowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
KINO WANDA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
SZTUKA: Casanova.
PROMIEŃ: „On Ona“ i „Hamlet“.
KINO NOWOŚCI: „Demon cyrku“.
BAGATELA: Szatańska syrena.
KINO UCIECHA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
CORSO: „Zaginiona córka“ (Pat i Patachon).
WARSZAWA: „W ogniu brylantów“.

—o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę po raz 5-ty „Tajemnica powodzenia“, jutro „Turandot“. Próby z „Mamusi“ są w pełnym toku. Komedja Hirszfelda, która jest najbardziej sukcesową nowością lekkiego repertuaru niemieckiego bieżącego sezonu, wchodzi na afisz w sobotę. W repertuarze karnawałowym odegrane będą nadto w najbliższych tygodniach: wytworna komedja angielska Maughama „Kiedy wrócisz“ i świetna satyra Flersa „Zielony frak“, niegrana dotychczas w teatrze krakowskim. Role z obu tych sztuk zostały już artystom rozdane.

„KRÓLEWNA POKRZYWKA“, baśń fantastyczna Walewskiego ukaże się po raz pierwszy w niedzielę 15 bm. o godz. 11 przedpoł. w teatrze „Bagatela“. Wspaniała wystawa dekoracyjna i kostjumowa pomysłu prof. Jana Szancera będzie przedmiotem prawdziwego zachwytu dzieci i młodzieży. O wielkiem zainteresowaniu się tem pierwszem inauguracyjnem przedstawieniem dla dzieci i młodzieży świadczy wielki pokup biletów. — Bilety nabywać można codziennie przy kasie teatru „Bagatela“ od godz. 5—9 wieczór.

JEDYNY KONCERT NA 3 FORTEPIANY, w wykonaniu sióstr Kotanyj, pianistek węgierskich, odbędzie się w piątek 13 bm. w Starym Teatrze.

CLAIRE BAUROFF, słynna tancerka i gwiazda filmowa, wystąpi w Krakowie tylko dwa razy, a to: dziś tj. we środę 11 bm. i we czwartek tj. 12 bm. w Starym Teatrze.

Życie gospodarczo-społeczne

Horoskopy budżetowe na rok 1928

JAK WYKONANO BUDŻET W ROKU UB.?

Podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Grodyński udzielił współpracownikowi AW. wywiadu o dotychczasowych rezultatach gospodarki budżetowej w Polsce i horoskopach na rok 1928.

NADWYŻKA BUDŻETOWA ZA R. UBIEGŁY WYNOSI 278 MILJ. ZŁ.

— Jaki jest ogólny wynik gospodarki budżetowej za rok 1927?

— Dzięki udoskonalonemu aparatowi kasowo-skarbowemu, mogę już dzisiaj, a więc w ośm dni po zakończeniu roku kalendarzowego, dysponować cyframi wykonania budżetu **za cały rok,** a w szczególności już także ogólnemi cyframi **za grudzień 1927. Rzeczywiste dochody budżetowe w roku kalendarzowym 1927 wyniosły okrągło 2.572 milj. zł., wydatki zaś 2.294 milj. zł.,** nadwyżka budżetowa wyniosła zatem **okrągło 278 milj. zł.,** a więc o 128 milj. złotych więcej, niż nadwyżka budżetowa roku budżetowego 1926/7.

Wzrost dochodów państwowych w r. 1927 — mówił p. wiceminister Grodyński — uwydatni się tem silniej, jeżeli porównamy cyfry dochodów państwowych roku 1927 z rzeczywistymi wpływami w latach 1924 i 1925. I tak rzeczywiste dochody ściśle budżetowe wyniosły:

w 1924 r.	1.370 milj. zł.
w 1925 r.	1.615 milj. zł.
w 1927 r.	2.572 milj. zł.

WPŁYWY Z PODATKÓW I MONOPOLI.

Dotychczasowe wykonanie budżetu na rok 1927/8 przedstawia się następująco:

Rzeczywiste dochody za 9 miesięcy roku budżetowego, t. j. od 1 kwietnia do końca grudnia 1927 wyniosły **1.970 milj. zł.,** a więc **o 23 milj. zł. mniej niż ogólna suma dochodów, preliminowana na cały rok budżetowy.** Wszystkie prawie zatem wpływy, które osiągniemy w styczniu, lutym i marcu 1928 będą stanowiły już **nadwyżkę dochodów ponad sumę preliminowaną** w budżecie.

W dochodach na pierwszy plan wysuwają się wpływy **z danin publicznych i monopolów,** które wyniosły w okresie kwiecień—grudzień 1927 r. **1.634,3 milj. zł.,** podczas gdy na cały rok preliminowano 1.671 milj. zł.

Podatki bezpośrednie, które preliminowano na cały rok 1927/8 w kwocie 438.4 miljonów zł., **dały za 9 miesięcy 454 milj. zł.** (w tem podatek przemysłowy 212.5 milj. zł., dochodowy 131.9 milj. zł.).

Podatki pośrednie przyniosły **122.2 milj. zł.,** cła 252.3 milj. zł., monopole 566.7 milj. zł.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE.

P. Grodyński zestawia dalej czyste dochody z przedsiębiorstw państwowych, usiłując podkreślić, że dopiero obecnemu rządowi udało się wydobyć z przedsiębiorstw tak znaczne wpływy z przeciwstawieniu do lat 1923 i 1924. Oczywiście twierdzenie takie może być obliczone jedynie na naiwność tych, co nie wiedzą, że okres po inwazji bolszewickiej był okresem całkowitej destrukcji kolejnictwa, lasów i t. d. i że przedsiębiorstwa znajdowały się wówczas dopiero w stanie organizacji, nie mogąc stanowić pozycji aktywnej w budżecie.

W okresie kwiecień—grudzień 1927 wpłaciły przedsiębiorstwa państwowe do Skarbu przeszło 150 milj. zł. (w tem kolej 46 milj. zł., lasy 80 milj. zł.), podczas gdy budżet r. 1927/8 wymaga za cały rok budżetowy tylko wpłaty w kwocie 107.8 milj. zł.

Rzeczywiste wydatki w ciągu 9 miesięcy wyniosły okrągło 1.750 milj. zł. Budżet 1927/8 roku nie przewidywał całego szeregu wydatków, do których zmusiły konieczności państwowe, oraz wykonanie zobowiązań, zaciągniętych już po uchwaleniu budżetu. Okazały się niezbędnemi wydatki na usunięcie szkód, spowodowanych żywiołową katastrofą powodzi w Małopolsce Wschodniej, wybuchem prochowni pod Krakowem, huraganem w Nowogródzkiem, dalej w roku 1927 została wypłacona jednorazowa zapomoga urzędnikom państwowym i emerytom, która w samym budżecie administracji wywołała wydatek 58 milj. zł., podwyższono renty inwalidzkie o 10 proc., podwyższono kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego, rozpoczęto już w listopadzie 1927 r. obsługę pożyczki stabilizacyjnej, nieprzewidzianej w pierwotnym preliminarzu.

O horoskopach budżetowych na rok 1928/9 wypowiada się p. Grodyński z optymizmem. Wniesiony w październiku 1927 r. preliminarz budżetowy przewidywał na rok 1928/9 wydatki w kwocie 2.228 milj. zł., a dochody 2.350 milj. złotych.

Na podstawie wyników za r. 1927 można twierdzić, że **cyfra dochodów będzie w roku 1928/9 znacznie wyższa, atoli również i wydatki wymagać będą poważnej zwyżki.**

Z jednej strony **problem poprawy bytu funkcjonarjuszów państwowych** wymaga bardzo znacznych wydatków, z drugiej zaś strony musi być wydatnie **polepszoną produkcyjna funkcja budżetu państwowego.**

Rozwój dróg, mostów i budowli wodnych, rozbudowa floty handlowej i portu w Gdyni, rozbudowa przedsiębiorstw państwowych, — a zwłaszcza kolei, poczty i fabryk związków azotowych, budownictwo państwowe, podniesienie rolnictwa i t. d., to wszystko są te wielkie zadania inwestycyjne, które domagać się będą nowych i wyższych wydatków państwowych w roku 1928/9.

Spadek produkcji cukru.

Według informacji pochodzących z kół przemysłu cukrowniczego należy oczekiwać **spadku produkcji cukru w obecnej kampanji,** która nawiasem mówiąc, dobiega już końca.

Prowizoryczne obliczenia każą oczekiwać, że **ogólna produkcja cukru w Polsce nie przekroczy 510.000 ton,** coby odpowiadało około 17.5 proc. ubytku w porównaniu z wynikami ubiegłej kampanji.

Co do eksportu, to z uwagi na konieczność ustalenia zapotrzebowania wewnętrznego wstrzymano aż do odwołania wysyłkę cukru zagranicę.

Powodem spadku produkcji cukru stały się złe urodzaje buraka cukrowego wskutek szkód wyrządzonych przez chwościka buraczanego.

Kryzys w przemyśle obuwniczym.

Przemysł obuwniczy **przechodzi obecnie bardzo poważny kryzys.** Głównym powodem jest **wzmagająca się konkurencja obcego obuwia,** które formalnie zalewa nasz rynek, grożąc **zupełnem wyparciem wytworu krajowego.** Największym atutem w ręku zagranicznego fabrykanta jest **możność udzielenia kredytu rozciągającego się na 6 miesięcy,** czego nie może dać nasz przemysł.

Sytuacja wskutek tego kształtuje się dla tej gałęzi przemysłu fatalnie, tem więcej, że **horoskopy na przyszłość nie są zbyt pocieszające,** jeżeli zważymy, że po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami możemy oczekiwać **kompletnego zalewu obuwia niemieckiego.**

Toteż zrozumiałe staje się zaniepokojenie **przemysłowców obuwniczych,** którzy podjęli **starania o wprowadzenie daleko idących utrudnień importowych, aby choć w części powstrzymać napór konkurencji zagranicznej.** (m)

Powietrznym szlakiem

odbyło podróż 25.000 pasażerów.

Rozwój polskiej żeglugi powietrznej.

Samoloty, kursujące na linjach między Warszawą a Gdańskiem, Lwowem, Krakowem, Wiedniem i Łodzią wykonały od początku istnienia polskiej linji lotniczej, t. j. od dnia 1-go września 1922 r. do końca 1927 roku razem **11,740 lotów;** przeleciały **3,347.402 km.;** przewiozły **25,797 pasażerów,** 16,618 kg. poczty i 557.550 kg. bagażu i przesyłek towarowych. Największy rozwój żeglugi powietrznej przypada na lata **1924, 1925 i 1927.** W roku 1927 samoloty przewiozły 8.160 pasażerów, 13.183 kg. poczty i 271.800 kg. bagażu.

Nowa premjówka w przygotowaniu.

W Ministerstwie Skarbu toczą się od dłuższego czasu narady w sprawie emisji nowej pożyczki premjowej. Pożyczka ta ma być **4-ro-procentowa,** opiewająca na złote, z terminem **10-letnim,** przy stopniowej amortyzacji. Suma pożyczki wyniesie podobno **50 milj. złotych.**

Młodzież garnie się do wolnych zawodów.

Statystyka szkolnictwa zawodowego wykazuje znaczny wzrost liczebny szkół handlowych. Gdy przed wojną było w Polsce 24 szkół handlowych, **obecnie jest ich 143.** Młodzież garnie się chętnie do zawodów praktycznych, w obecnym jednak kryzysie gospodarczym z trudem znajduje dla siebie warunki bytu.

——oo——

Sytuacja na giełdzie akcyjnej

bez zmiany.

Ruch na giełdzie akcyjnej lekko osłabł, chociaż tendencja wskazywałaby na utrzymywanie się pewnej zwyżki w papierach. Poprawę kursu znać zwłaszcza przy **Banku Polskim, akcjach kolej Kraków—Kocmyrzów, Sierszy górniczej, Banku Związku Spółek Zarobkowych.** Inne papiery bez większych zmian.

Na pogiełdziu ruch również słaby, kursy utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Notowano: Bank Polski 163—164 zł; Powszechny Bank Kredytowy 27 zł; Pharma 7.50 zł; Kolej Kraków—Kocmyrzów 250 zł; Zieleniewski po przewalutowaniu 178 zł (jedna akcja nowa za 8 starych); Trzebinia żelazo 63 gr; Siersza górnicza 14—14.20 zł; Azoty 17.80 zł; Krakus 34 gr; Chybie 6.15 zł; Piasecki 16 zł; Jaworzno 23.20 zł; Cegielski 50—50.50 zł; Lokomotywy 95 zł (po przewalutowaniu 50 akcji dawnych na 1 nową); Tepege 22 gr; Ćmielów 28 groszy.

Dolar w Krakowie 8.88—8.88 i pół zł; czeki dolarowe 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte.



Wytrwały pacjent. No i co, posłuchał pan mej rady przeciw bezsenności i liczył pan? — A jakże... aż do 20159. — A potem pan usnął? — Nie, panie doktorze, wtedy był już najwyższy czas, aby wstawać.

Sprawy urzędnicze.

ZMIANA POSTANOWIEŃ O ORGANIZACJI WŁADZ DYSCYPLINARNYCH.

W numerze 2 Dziennika Ustaw R. P. z roku bieżącego zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzpltej, według którego, do spraw, toczących się przed Najwyższą Komisją Dyscyplinarną, **obrońcę z urzędu wyznacza** z pośród podwładnych sobie urzędników szef tej władzy naczelnej, do której działu obwiniony należy. (Ag).

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Czwartek 12 stycznia.

Kraków (556). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, g. 12.05 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, g. 15 Transmisja komunikatu gospodarczego, g. 16.40 Pogadanka dla pań: „Jak to naprawdę było w raju", pióra Tommy, g. 17.20 Odczyt pod tyt.: „Dlaczego istnieją małżeństwa nieszczęśliwe"?, wygł. Dr. Alfred Hubiszta, sędzia, g. 17.45 Transmisja z Wilna, audycja literacka, g. 18.55 Transmisja z Warszawy komunikaty P. A. T., g. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.30 Dyr. J. Stanisławski: „V-ta lekcja angielskiego", g. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty, g. 20.30 Transmisja z Warszawy, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej, g. 23.30 Transmisja komunikatów P. A. T.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, g. 12.05 Odczyt, g. 12.30 Transmisja z Filharmonji koncertu, g. 15 Komunikaty, g. 16.40 „Kącik dla kobiet", g. 17.20 „Wśród książek", g. 17.45 Audycja literacka, g. 19.35 Lekcja języka angielskiego, g. 20.30 Muzyka lekka, g. 22 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorol., g. 22.20 Komunikat policyjny, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8). G. 12.05 Transmisja z Warszawy, g. 12.45 Koncert gramofonowy, g. 17.20 Odczyt, g. 17.45 Transmisja z Warszawy, g. 19.10 30-ta lekcja języka angielskiego, g. 19.35 Odczyt, g. 20.30 Koncert anonimowy, g. 22 Sygnał czasu, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422). G. 16.40 Wykład języka polskiego, g. 17.20 Skrzynka pocztowa, g. 17.45 Transmisja z Warszawy, g. 19.35 Odczyt g. 20.30 Transmisja z Warszawy, g. 22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic".

Wyjazd nad morze. — Pamiętaj moja droga, iż doktór surowo zabronił ci się kąpać. — Ale nie zakazał mi nosić kąpielowego kostjumu.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

P. Erskine złożył listy uwierzytelniające.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 5 popoł. P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji p. **Williama Augusta Erskine,** posła Wielkiej Brytanji przy rządzie polskim.

P. Erskine urodził się w r. 1875 i kształcił się w Eton i w Oxfordzie. Po trzyletnim pobycie w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych został mianowany pierwszym sekretarzem angielskiej placówki w Buenos Aires, skąd został przeniesiony do Teheranu po roku, poczem spełniał funkcje sekretarza księcia Walji obecnego króla Jerzego. W roku 1897 był delegowany na konferencję anglo-niemiecką w Berlinie, która zajmowała się ustaleniem granicy w Afryce Wschodniej. W rok później objął stanowisko pierwszego sekretarza ambasady angielskiej w Rzymie, gdzie spotkał się z p. Laroche, wtedy również sekretarzem ambasady francuskiej w Rzymie, a obecnie ambasadorem francuskim w Warszawie. Następnie p. Erskine został przeniesiony do Sztokholmu, skąd powrócił do Rzymu. W 1919 r. został mianowany posłem w Hawanie, a po dwu latach posłem angielskim w Sofji, skąd przybywa do Warszawy na stanowisko po p. Max Millerze.

Ruch w dyplomacji.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Zaleski przyjął we wtorek greckiego **charge d'affaires.** Poseł łotewski p. **Nuksza wyjechał do Wiednia.**

Dochodzenia zaczynają dawać materjał...

Warszawa. (Telef. wł.) W głośnej sprawie **o porwanie i pobicie red. Mostowicza** dały dochodzenia prokuratorskie **poważny i ciekawy materjał.** W związku z pogłoskami o zakończeniu tego dochodzenia **dowiadujemy się, że śledztwo prowadzi w dalszym ciągu podprok. Siewierski.**

OPIEKA NAD POLAKAMI ZAGRANICĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek odbyło się posiedzenie **międzyministerjalnej komisji opieki nad Polakami zagranicą.** Posiedzenie otwarł dyrektor departamentu konsularnego Babiński, który złożył hołd pamięci mecenasa **Osuchowskiego,** prezesa Tow. im. Ad. Mickiewicza, które miało za cel **udzielanie Polakom zagranicą pomocy.**

WYPRAWA PO OKRĘTY.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu 9 bm. dyrektor departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu inż. **Tadeusz Nosowicz** wyjechał w towarzystwie dyr. przedsiębiorstwa państwowego **„Żegluga Polska“** w sprawach morskich do Londynu. Wyjazd ich jest związany **z planem rozbudowy floty handlowej.**

NOMINACJE W BANKU ROLNYM.

Warszawa. (Telef. wł.) Zarządzeniem p. ministra skarbu radca ministerjalny p. **Stanisław Czopowski** powołany został **na naczelnika komisji rewizyjnej Państw. Banku Rolnego** na miejsce radcy tegoż ministerstwa p J. Michcińskiego, który w związku z ustąpieniem z ministerstwa skarbu został **odwołany z Państwowego Banku Rolnego. Jednocześnie p. S. Nowak,** naczelnik wydziału, został mianowany komisarzem ministerstwa skarbu **przy Państwowym Banku Rolnym.**

Z sali odczytowej.

Wykład Jana Pietrzyckiego o duszy kobiecej.

Bardzo interesujący wykład pod tytułem: „O kobiecie i duszy kobiecej“ wygłosił onegdaj znany poeta **Jan Pietrzycki** wobec niezwykle tłumnie zgromadzonej publiczności, pośród której było mnóstwo kobiet. Prelegent w sposób lekki, operując wielu doskonałymi dowcipami na temat kobiet zdał sprawę z nieznanych u nas, interesujących nowych studjów psychologicznych autorów włoskich i francuskich o duszy kobiecej. Bluszczowość, zmienność, niekonsekwencja, kaprys, upór, dwuznaczna forma objawów duszy kobiecej, oparta na zasadzie fałszu psychicznego, nastręczyły prelegentowi mnóstwo sposobności do wypowiedzenia wielu uwag o wadach kobiecych. „Kobiety przyzwyczajone są“ — mówił Pietrzycki — „do słuchania komplementów, niechże więc tym razem zobaczą swe fizjognomie w z[illegible] słem“. I przyznać należy, że nagromadzeniem bardzo ostrych sądów i uwag o kobietach, zaczerpniętych z filozofji i literatury, zajął się prelegent „con amore“ Bardzo ciekawa była część wykładu, dotycząca poglądów polskiej filozofji epoki romantycznej na kobietę.

Blisko godzinny wykład został nagrodzony długotrwałymi oklaskami. Zaznaczyć należy, iż wybitną okrasą wykładów Pietrzyckiego jest wyborna swada oratorska tego prelegenta.

———oo———

Pokojowość polskiej polityki zagranicz.

JESZCZE RAZ PODKREŚLIŁ MIN. ZALESKI.

ROK 1927 ROKIEM WYSIŁKÓW DO ZAPEWNIENIA POLSCE TRWAŁEGO POKOJU.

Warszawa. (PAT) Wczoraj na bankiecie towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych minister spraw zagranicznych Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

W ciągu ub. roku dyplomacja polska dążyła wytrwale z jednej strony **do umocnienia międzynarodowego stanowiska Polski, do podniesienia jej autorytetu wśród innych państw,** do **usunięcia niesłusznych,** a tyle dla kraju naszego szkodliwych przesądów i uprzedzeń istniejących w wielu jeszcze ośrodkach zagranicznych, do wzmocnienia i utrwalenia **fundamentów pokoju i przyjaznych stosunków** naszych ze wszystkiemi narodami, z drugiej zaś strony **konsekwentnie zmierzaliśmy łącznie z szeregiem innych państw do rozwinięcia i wzmocnienia istniejących rudymentów międzynarodowej organizacji, mającej ludzkości bezpieczeństwo i pokój zapewnić.**

W przeciwieństwie do wielu lat poprzednich, w których częstokroć nasze stosunki wewnętrzno-polityczne napełniały troską naszych dyplomatów, zagranicą **rok** ubiegły odznaczał się tem, że stan **wewnętrzno-polityczny i stan gospodarczy oraz finansowy państwa polskiego w znacznym stopniu ułatwiał cały szereg naszych działań i posunięć na terenie polityki międzynarodowej.** Rok 1927 był rokiem konsekwentnych wysiłków, do zapewnienia naszemu **państwnu trwałego i tak potrzebnego dlań** pokoju.

Z dziedziny stosunków polskich do Ligi Narodów minister przytacza **wniosek polski potępiający wojnę.** Źródłem naszej akcji wrześniowej **było pragnienie rządu zepchnięcia sprawy organizacji bezpieczeństwa powszechnego z tego martwego punktu, na którym** się ona wówczas znajdowała. Mam wrażenie, żeśmy cel **powyższy w znacznej mierze osiągnęli** i że dziś, kiedy z analogiczną do naszej inicjatywy występuje rząd wielkiej republiki amerykańskiej, nie znajdzie się nikt, ktoby twierdził, że wniosek polski **nie odpowiadał głęboko wyczutej wewnętrzno-psychologicznej tendencji 50-ciu zgromadzonych w Genewie narodów.**

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

Drugim momentem naszej działalności na terenie genewskim z punktu widzenia interesów polskich było **zapoczątkowanie załatwienia konfliktu polsko-litewskiego.** Mogę pozwolić sobie na ograniczenie się do stwierdzenia, żeśmy **wynieśli z Genewy to, cośmy otrzymać się spodziewali.** Radzi też jesteśmy, że nasze **umiarkowane stanowisko w Genewie, stanowisko wynikłe z głębokiej troski o utrzymanie pokoju i usunięcie ewentualnych powodów wojny uzyskało jednomyślne uznanie wszystkich narodów i całej niemal opinji świata.** Niebezpieczeństwo możliwej konflagracji wojennej **zostało usunięte dzięki naszym wysiłkom i dzięki współdziałaniu z nami szeregu innych narodów i mam nadzieję, że więcej się ono nigdy nie powtórzy.**

Być może, że znajdzie się ktoś, co posądzi mnie o zbytni **optymizm.** Być może, że któryś z panów **przypomni mi liczne wywody ogłoszone w ostatnich czasach przez premjera litewskiego.** Codzienne niemal artykuły „Lietuvy“ i „Lietuvisa“, które zdają się wskazywać na intencje rządu litewskiego nie powinny optymistycznie **usposabiać nas co do możliwości dalszego rozwoju stosunków polsko-litewskich.** Otóż dochodzę do przekonania, że wszystko to położyć należy raczej na **karb kłopotów wewnętrzno-politycznych tego rządu,** oraz na karb **starych przyzwyczajeń.** Znajdują się tam pewne ustępy, które wskazują na **poważny przełom w sposobie myślenia czynników rządowych litewskich.**

Droga obrana przez nas **jest drogą mozolną i powolną.** Niepodobna **zmienić psychologji narodu z dnia na dzień.** Długie lata propagandy antypolskiej i bezprzykładnego **wprost szczucia na Polskę w psychologji narodu litewskiego nie mogły przejść bez śladu.** Toteż wierzymy, że **czasu potrzeba** na to, aby wykorzenić te przekonania, które wpojono w duszę narodu litewskiego. Ogłoszony obecnie stan pokoju może jedynie **ułatwić drogę do powrotu wzajemnego zaufania.** Oczywiście byłoby może lepiej, gdyby szefowie rządu kowieńskiego **wstrzymali się od stosowania alegorycznej metody interpretacji do uchwał ostatniej sesji Rady Ligi.**

ZMIANA NA LEPSZE W STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH.

Trzeci przykład pragnę wziąć ze stosunków polsko-niemieckich. W zeszłym roku mówiłem że „podstawowym dążeniem wszystkich bez wyjatku polityków polskich jest **dążenie do ustalenia i utrwalenia jak najlepszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami.** Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że w ciągu roku tego ze strony kierownictwa polityki zagranicznej **widzieliśmy dowody dobrej woli oraz wysiłki, które zmierzały do jednego z nami celu, to jest do ustalenia dobrych sąsiedzkich stosunków między obu krajami.** Mam wrażenie, że obustronne te wysiłki **przyniosły już pewne wyniki.** Wspomnę choćby o szeregu **porozumień i układów, które zawarliśmy z zachodnim sąsiadem n. p.** układ w sprawie nowych motywów, na których **oparliśmy wznowienie rokowań handlowych, układ drzewny** i t. d. Chcę jedynie podkreślić dwa momenty **rozwoju** stosunków między Niemcami a Polską. Na gruncie genewskim zaczyna zarysowywać się **między Polską a Niemcami kolaboracja na tle dążenia do umocnienia podstaw pokoju powszechnego.** Widoczną jest również ewolucja w poglądach **znacznej części opinji publicznej niemieckiej na Polskę wogóle i na stosunki polsko-niemieckie w szczególności.** Toteż uważam za swój obowiązek stwierdzić, że w jednej i drugiej sprawie stanowisko zajmowane przez delegację **niemiecką przyniosło pożądane przez wszystkich uspokojenie.**

Co się tyczy spraw gdańskich, to nawiasem mówiąc rozwój ich w roku przyszłym zdaje się **zapowiadać raczej pomyślnie i mam nadzieję,** że w **przyszłości** Rada Ligi **znacznie mniej niż dotychczas będzie miała kłopotów w rozstrzyganiu różnych sporów polsko-gdańskich.**

POKOJOWOŚĆ POLSKIEJ POLITYKI WOBEC ROSJI SOWIECKIEJ.

Pozwolą mi panowie, że do szkicu pokojowej działalności naszej dyplomacji w ciągu ub. roku dodam jeszcze jedną ilustrację: incydent dyplomatyczny **polsko-sowiecki spowodowany tragiczną śmiercią posła Wojkowa w Warszawie.** Przez krótką chwilę wydawało się wielu **obserwatorom zagranicznym, że wojna sowiecko-polska wisi na włosku.** Przyznam się panom, że nigdy ani na chwilę obaw **tych nie żywiłem.** Niemniej incydent, który na tym tle powstał wymagał poważnych **wysiłków celem rychłej i skutecznej jego likwidacji.** Stanowisko nasze w sprawie tego incydentu uniemożliwiło na przyszłość **rozsiewanie powtarzających się dawniej perjodycznych kłamliwych wiadomości o rzekomych agresywnych zamiarach naszych w stosunku do ZSRR.** Dziś już oczywiście **nikt w to nie wierzy.** Rząd polski rad byłby niezmiernie, gdyby rząd sowiecki chciał **zrewidować dotychczasowe swoje stanowisko w sprawie paktu o nieagresji z Polską.** Jak panom zapewne wiadomo, rokowania te utknęły wskutek **niemożliwości dojścia do porozumienia.** Głównemi przeszkodami były: 1) Rząd sowiecki **nie chciał się zgodzić na wprowadzenie do traktatu klauzuli, przewidującej arbitraż w wypadku sporu** lub konfliktu między oboma państwami, motywując to niemożliwością teoretycznego nawet wynalezienia bezstronnego w stosunku do ZSRR. arbitra. 2) Rząd sowiecki **nie chciał uznać słusznego postulatu naszego, by zanim podpisany zostanie pakt o nieagresji polsko-sowieckiej,** został podpisany podobny pakt między Polską a państwami bałtyckiemi, motywując to swoje oporne stanowisko **dążeniem Polski do rozciągnięcia protektoratu polskiego nad temi krajami.** Mam wrażenie, że argumenty te nie mogą nikogo przekonać. Stosunki nasze z państwami bałtyckiemi **a w szczególności z Estonją i Finlandją są jaknajlepsze i najbardziej przyjazne i niema nic takiego, coby je mogło nadwyrężyć.**

CAŁA ZAŁOGA CHORZOWSKA OTRZYMA KRZYŻ ZASŁUGI.

Warszawa. (Telef. wł.) „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie p Prezydenta Rzplitej **o nadaniu całej załodze fabryki związków azotowych w Chorzowie Złotego Krzyża Zasługi za zasługi względem państwa, położone w okresie przejęcia fabryki przez Polskę.**

PRZEMYSŁOWY KOMITET OPINJODAWCZY

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu 11 b. m. obradować będzie **przemysłowy komitet opinjodawczy.** Wśród projektów, jakie poddane będą rozważaniu, znajduje się również projekt o warunkach **czynności bankierskich i nadzorze nad temi czynnościami.**

———ooo———

Przed wyborami.

Skład listy sanacyjnej.

Warszawa. (Telef. wł.). Dzisiejsza „Warszawianka“ podaje następującą listę państwową sanacyjną: 1) wicepr. **Bartel,** 2) **Czechowicz,** 3) **Miedziński,** 4) **Staniewicz,** 5) **Kościałkowski,** prezes Partji Pracy, 5) **Polakiewicz, który jeszcze** nie wystąpił ze Stronnictwa Chłopskiego, 7) były poseł **Barański** (Partja Pracy), 8) **b.** senator **Gaszyński** (Partja Pracy), **przywódca** synarchistów, 9) **Kochanowski,** prof. Uniw **warszawskiego,** 10) pułk. **Maciesza,** 11) **Szymański,** 12) b. senator **Bojko,** 13) **Marjan Dąbrowski,** b. poseł, redaktor „Ilustr. Kur. Codz.“, 14) **Kazimierz Dzieduszycki,** 15) prof. **Ohanowicz z** Poznania, 16) **Berger;** 17) Książę **Eustachy Sapieha,** 18) **Ciechanowski,** 19) major hr. **R. Grocholski,** 20) **Dyboski,** prezes krakowskiej **Partji** Pracy, 21) **Pochmarski,** referent teatralny „Nowej Reformy“, prezes krakowskiego **Strzelca;** 22) insp. **Makuch,** Warszawa; 23) **Kleszczyński,** 24) **Jakóbski,** prof. Uniw. Pozn., prezes tamtejszego Strzelca; 25) **Lechnicki,** prezes Zw. Naprawy Rzpltej; 26) **Boguszewski,** urzędnik min. reform rolnych, który w czasie wypadków majowych był mianowany komisarzem tego ministerstwa; 27) **Kozłowski,** nauczyciel gimn. we Lwowie, przywódca tamtejszych „naprawiaczy“; 28) były minister rolnictwa **Aleksander Raczyński;** 29) **Mianowski,** b. poseł, secesjonista z Ch. D.

Z powodu tej listy ks. E. Sapieha **ogłasza, że nikogo nie upoważnił do umieszczania na tej liście swego nazwiska.**

Zjazd wojewodów.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10.30 przed poł. **rozpoczął się w prezydjum Rady ministrów zjazd wszystkich wojewodów Rzeczypospolitej.** Zjazd zagaił wicepremjer Bartel w obecności ministra **Składkowskiego,** wiceministra **dra Jaroszyńskiego** i dyr. dep. politycznego dra **Świtalskiego.** Zjazd ma na celu **ujednostajnienie stanowiska rządu wobec akcji wyborczej.** O godz. 1 popoł. zebranie w prezydjum Rady ministrów **zakończyło się,** poczem wojewodowie udali się do ministra spraw wewnętrznych, gdzie pod przewodnictwem min. **Składkowskiego odbyły się dalsze narady szczegółowe.**

MIN. MORACZEWSKI NIE KANDYDUJE.

Warszawa. (Tel. wł.) Niektóre dzienniki podały wiadomość o **kandydaturze ministra Moraczewskiego** z listy sanacyjnej, a także rozszerzano pogłoskę, jakoby komitet okręgowy PPS. w Warszawie zbierał **podpisy w akcji za wystawieniem przez PPS. kandydatury** ministra Moraczewskiego, usuniętego, jak wiadomo z partji, „Agencja Warszawska“ badała rzecz u źródła i stwierdziła, że te **wiadomości są wynikiem plotek.** P. Moraczewski **nie kandyduje ani z listy sanacyjnej, ani z jakiejkolwiek innej listy państwowej, czy okręgowej.**

———oo———

Francja nie chce być lojalną wobec Ligi Narodow.

Paryż. (PAT.) **Briand zakomunikował ambasadorowi Claudelowi** wrażenie jakie odniósł **w związku ze sposobem w jaki koła amerykańskie zareagowały na odpowiedź francuską na notę Kelloga.** Briand przypomniał, że pierwotny projekt dotyczył traktatu jedynie **dwóch** państw **Francji i Stanów Zjednoczonych.** Wobec tego, że Stany Zjednoczone proponują obecnie **rozszerzenie paktu** na wszystkie mocarstwa, jest rzeczą naturalną, że **Francja określi ściśle jego rozciągłość mając na względzie nienaruszalność zobowiązań względem Ligi Narodów.**

———oo———

NOWY KRÓLEWICZ.

Białogród. Królowa Marja **jugosłowiańska wydała dziś rano na świat drugiego syna.** Z tego powodu w całej Jugosławji **panuje wielka** radość.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W KRAKOWIE.

Komisja lokalna do badania kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że w miesiącu grudniu 1927 koszta utrzymania rodziny **pracowniczej** złożonej z 4 osób **zwiększyły się o 1.6** proc. w porównaniu **z miesiącem listopadem** 1927 r.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 72

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— To Konstantynów dzwoni — rzekła pochylając się ku otwartym drzwiom ja dalni...

— Hallo... Co? Depesza?... Aha... Podyktuje mi ją pani... Zosiu prędko kawałek papieru i ołówek...

Pani Zofja powstała od stołu nie bez pewnego wysiłku. Przyniosła żądane przybory do pisania i wziąwszy drugą słuchawkę, stanęła obok Alinki.

— Telegram otrzymaliśmy z Warszawy — rechotał w mikrofonie głos telefonistki z Konstantynowa... — ale nadana jest z Tunisu...

— Z Tunisu?... Więc od papy... Słucham. proszę pani... Słucham i piszę jednocześnie... Więc...

Telefonistka dyktowała powoli słowo po słowie:

— Stasiccy... Roztoka... poczta Konstantynów. województwo Lubelskie... Polska...

— Dalej .. Dalej... O treść nam chodzi!— przynaglała niecierpliwie dziewczyna...

— Sto kilometrów na północ od Wezzen znaleziono portfel. oraz inne przedmioty, należące do Macieja Stasickiego. który przed tygodniem opuścił Gabes wraz z przewodnikiem i zniknął. Wobec wzmożonej działalności band arabskich można przypuszczać, że został porwany dla wymuszenia znacznego okupu. Władze francuskie w porozumieniu z włoskiemi wszczęły energiczne poszukiwania. Ślady wiodą do Tripolisu. O wynikach doniosę. Bystrzycki, konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Tunisie...

Pani Zofja zachwiała się na nogach. Alinka pochwyciła ją w pół, wieszając coprędzej słuchawkę...

— Nie rozumiem... Nie rozumiem w jaki sposób ten konsul mógł się dowiedzieć o naszym adresie...

— To bardzo proste — odparła Alinka prowadząc bratową w stronę fotelu... — W znalezionym portfelu musiał papciu mieć któryś z moich listów, lub jakieś notatki...

— No oczywiście... To samo i mnie na myśl przyszło... ale co my teraz poczniemy? Witold w wojsku, ojciec biedak gdzieś... — tu głos się załamał i pani Zofja wybuchła płaczem...

Alinka skrzywiła się jak po occie Jednej rzeczy nie znosiła: widoku łez. Sama nie płakała nigdy, chyba jako mała dziewczynka. Każda smutna wiadomość przygnebiała ją. ale na krótko. Potem następowała gwałtowna reakcja. Jej przedsiębiorcza. energiczna natura buntowała się przeciwko wszelakiemu mazgajstwu, rozpaczy. czy apatji... — Stało się — mawiała — Trzeba teraz myśleć. jak zło naprawić. jak z niem walczyć. — Nie darmo żartowano z niej od lat najmłodszych. że powinna się była chłopcem urodzić i że bocian. który ją przyniósł. popełnił fatalną omyłkę. Nie darmo przyznawała się sama, że jej umiłowaną bohaterką jest nieśmiertelna Baśka Wołodyjowska...

Więc posłyszawszy szloch bratowej, wzruszyła ramionami i rzekła...

— Łzy nic nie pomogą... Napiszę obszerny list do tego konsula w Tunisie, niech nie żałuje pieniędzy na wykupienie papy z rąk rozbójników... Swoją drogą to skandal, żeby się takie porwania przytrafiały w dwudziestym wieku... Ładne porządki muszą panować w francuskim Tunisie.

— Ale skąd ty chcesz wziąć pieniędzy...

— Skąd? To już moja głowa... Pewnie. że nie będę ich miała na poczekaniu... Pan konsul musi nam udzielić moratorjum, a na razie...

— Na razie biedny ojczulek zginie w niewoli barbarzyńców...

— Nie becz że już, kobieto... Nikt nie zginie... Konsulat ma przecież fundusze i jego obowiązkiem jest przyjść z pomocą polskiemu obywatelowi... No, a Stasiccy też znajdą pieniądze, by swoje zobowiązania uregulować... Wszystko będzie dobrze... Jeszcze beczysz?...

— Pozwól mi się wypłakać, ty... bez serca...

— Jeśli ci to ulgę przyniesie. owszem... Masz cztery godziny czasu. ale bardzo cię proszę. byś przy obiedzie do zupy łez nie dolewała...

— Niegodziwa dziewczyna... Ooooh... Ooooh.

Alinka zrobiła wstecz zwrot, trzasnęła obcasami po wojskowemu i porwawszy szpicrutę z krzesełka, wyszła z pokoju...

Dopilnowała osobiście osiodłania „Bartka“, sprawdziła czy popręg dobrze zaciśnięty i ze zwinnością cyrkowej woltyżerki wskoczył. na grzbiet ulubionego [illegible] chowca. Czarny jak smoła wałach, wystany przez dwie doby. ruszył z miejsca z wielką fantazją i „figurami“ według określenia stangreta. którego pieczy był powierzony wraz z wyjazdowymi końmi. Lecz tym razem. czy to dlatego, że ślizgo było jak przy gołoledzi. czy też z przyczyny innego licha, „figury“ omal się nie skończyły sromotnym upadkiem...

— Niedobry znak — rzekł półgłosem zabobonny stangret.

— Głupstwo!... Nie wkręciliście nowych oceli, nie żaden znak — odparła, ale w duchu dodała... — Kto wie... Może znów jaka zła wiadomość nadejdzie... Nieszczęścia zwykły iść w parze... Ale niema strachu... Damy radę... ho ho.

Przez otwarte wrota dworskiego obejścia wydostała się na drogę.

— Pojadę Stefkowi naprzeciw — zadecydowała. Stefek. syn stangreta, odbywał codziennie pielgrzymkę do odległego o pięć kilometrów Konstantynówka po pocztę i dzienniki. W dni pogodne szedł pieszo. niekiedy przysiadał się na wóz z mlekiem, a kiedy wypadło coś pilnego. brał pierwszą lepszą szkapę roboczą i jechał konno...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem B. Feska.